Cena egz. 20 groszy. *Dziś dodatek powieściowy.* 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 20. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 25 stycznia 1936 r. | Rok XXX.

To był król!

Najpierw był marynarzem. Miał jedenaście lat, gdy go zaokrętowano na szkolny statek „Britannia“. Trzynaście, gdy dwa razy **okrążył świat na starym żaglowcu**, a osiemnaście, gdy mógł jako kadet rozpocząć karjerę w marynarce wojennej.

Nauczył się sztuki „wait and see“ — czekać i patrzeć. Zrozumiał, że przesunięcie koła sterowego o jeden rumb w prawo lub lewo oznacza setkę mil różnicy przy dalekim celu. Pojął, że w czasie burzy nie należy tracić nerwów. Wierzył i doświadczenie go w tej wierze utwierdziło, że zawsze można się doczekać pomyślnego wiatru. Trzeba tylko **umieć czekać i patrzeć**, aby korzystny moment wykorzystać.

Taki los zgotowało mu urodzenie w dniu 2 czerwca 1865 roku. Był drugim synem ówczesnego ks. Walji Edwarda i zgodnie z tradycją miał się poświęcić służbie w marynarce. Dopiero **w roku 1892 umiera nagle brat i Jerzy staje się następcą tronu.** W rok potem żeni się z księżniczką Mary of Teck. Miał z nią **pięciu synów i jedną córkę.** Najmłodszy John zmarł w 1919 roku.

Za panowania Edwarda VII chmury kłębiły się nad Anglją. Niemcy wyciągały rękę po panowanie nad morzami. Buntowała się Irlandja. Najważniejszy i najbardziej niebezpieczny był jednak dla dynastji wzrost wpływów socjalistycznych. Patrzący daleko w przyszłość dyplomata, jakim był Edward VII, zadzierzgiwał misterne **węzły sojuszu z Francją i z Rosją,** ale socjalistów się bał i **w panowanie swego syna nie wierzył.** Sądził pewnie, że Anglja za jego rządów dosięgła zenitu i że **panowanie syna będzie zmierzchem tej potęgi.**

Stało się inaczej, niż królewski ojciec przewidywał. Jerzy V musiał wprawdzie całe życie prowadzić okręt państwowy koło straszliwych raf, ale nigdy mu ręka nie zadrżała i nietylko każde z niebezpieczeństw ominął, ale **jeszcze sławy i potęgi swemu imperjum przysporzył.** Długi to szereg zwycięstw, ale warto je sobie przypomnieć, bo każde z nich niczem drogocenny brylant, błyszczy w koronie życiowych zasług zmarłego monarchy.

W pierwszej linji należy wymienić pokonanie Niemiec. Anglja zbudowała koalicję, Anglja przeprowadziła blokadę, Anglja dostarczała broni, amunicji, surowców i ludzi i **Anglja wreszcie przeciągnęła na swą stronę siostrzane Stany Zjednoczone.** Było to połączone z olbrzymim wysiłkiem, ale zostało nagrodzone **zwiększeniem posiadłości i wyrugowaniem niemieckiej konkurencji.** W odniesieniu do Europy nigdy imperjum brytyjskie nie było tak pewne swej potęgi jak po wojnie światowej.

Niektóre wiązania zdawały się jednak rozluźniać. Zbyt wielkie postawiono im zadania do spełnienia. Rewolucyjny ruch Ghandiego groził oderwaniem Indyj. Pierwsze usiłowania chybiały celu. Słynne konferencje okrągłego stołu nie dawały rezultatu i przecież po 15 latach upartej pracy **Indje mają uchwaloną konstytucję i od lat już nie słychać o zaburzeniach w tej perle angielskiej korony.**

Po wojnie zdawało się, że dominja usamodzielnią się aż do granic zupełnej niepodległości. W dziedzinie politycznej tendencja ta nie została nawet poważnie zahamowana. Ale rządy Jego Królewskiej Mości znalazły inne wyjście. Związały dominja **z macierzą**

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Sowiety oskarżają Urugwaj.

Sowiety, które chciały wywołać w Urugwaju rewolucję, mają czelność oskarżać ten kraj przed Ligą Narodów.

Genewa, 24. 1. (PAT). Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych między Urugwajem a Związkiem Sowieckim. Obradom przewodniczył delegat Australji p. Bruce. Jako pierwszy mówca zabiera głos komisarz spraw zagranicznych ZSRR, który w dłuższem przemówieniu **uzasadniał skargę sowiecką.**

Na przemówienie Litwinowa odpowiedział przedstawiciel Urugwaju Guani, wyrażając **zdziwienie, iż Sowiety skierowały sprawę do Ligi Narodów,** t. j. do instytucji, o której niedawno jeszcze mówiły, iż jest **organizacją państw kapitalistycznych, mających na celu uciskanie innych.** Mówca stwierdza, iż Liga stworzona została, by bronić praw suwerennych swych członków. Sprawa zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami nie może być przedmiotem sporu międzynarodowego i nie powinna się znaleźć przed Radą Ligi Narodów. **Mówca przytacza szereg wypadków na dowód, że Sowiety mieszały się do spraw wewnętrznych innych państw, wyzyskując w tym celu immunitet (nietykalność) dyplomatyczny.** Mówca nawiązuje dalej do wypadków, jakie miały miejsce w Brazylji. W tych warunkach Urugwaj musiał uznać, iż **dalsze pozostawienie w Montevideo poselstwa sowieckiego stanowi niebezpieczeństwo dla wewnętrznego spokoju kraju.**

Każdy rząd — zakończył p. Guani — **ma prawo bronić się przed groźbą wojny domowej** i może przeciwstawiać się **szerzeniu teorji, których ognisko znajduje się w Moskwie,** a których celem jest zniszczenie religji, porządku społecznego a nawet cywilizacji. Na tem posiedzenie zostało przerwane. Wznowiono je po południu. Jako pierwszy mówca zabrał ponownie głos komisarz Litwinow, który polemizując z Guanim, stwierdził, iż fakty, **przytoczone przez delegata Urugwaju, są nieścisłe, a często fałszywe(?)**

Po dyskusji Rada powołała jako **sprawozdawcę zagadnienia min. Titulescu,** któremu pomagać będą min. Munch (Danja) i p. Madariaga (Hiszpanja).

*

(S) Oskarżenie Litwinowa jest dowodem niesłychanej bezczelności Sowietów. Oto do czego prowadzi dopuszczenie ich do Ligi Narodów. Za pomocą niej mogą teraz Sowiety wymuszać poszanowanie dla swych agentów propagandowych, zwanych posełstwami. Sprawa Urugwaju wygląda notabene na przegraną. Titulescu za bardzo zaleca się do Rosji, aby mógł ją skrzywdzić.

Przewiezienie zwłok króla Jerzego do Londynu cechowała uderzająca prostota.

Londyn, 24. 1. (PAT). Zwłoki króla Jerzego piątego **przewieziono wczoraj do Londynu i wystawiono w Westminster Hallu.** Cały ten ceremonjał od chwili wyniesienia trumny z kaplicy kościoła wiejskiego w Sandringham aż do chwili, gdy zwłoki spoczęły na katafalku w historycznym Westminster House w tem samem miejscu, w którem przed laty stały szczątki Edwarda VII-go, **cechowała uderzająca prostota.**

Na lawecie działa trumnę ze szczątkami królewskiemi przewieziono z kaplicy w Sandringham do stacji Wolferton. Całą drogę, wynoszącą 4 km. synowie królewscy z królem Edwardem VIII na czele, kroczyli za trumną. Za nimi w czarnej karecie jechała królowa z księżniczkami. **Pochód zamykał siwy koń, ulubiony wierzchowiec zmarłego króla,** który szedł ze spuszczoną głową, prowadzony za uzdę przez stajennego królewskiego.

Gdy żałobny ten pochód zbliżył się do Wolferton, oczekująca na małej stacyjce orkiestra wojskowa **odgrała marsz żałobny Chopina.** Żołnierze gwardji zdjęli trumnę z lawety i wstawili ją do pomalowanego na czarno i fioletowo specjalnego wagonu.

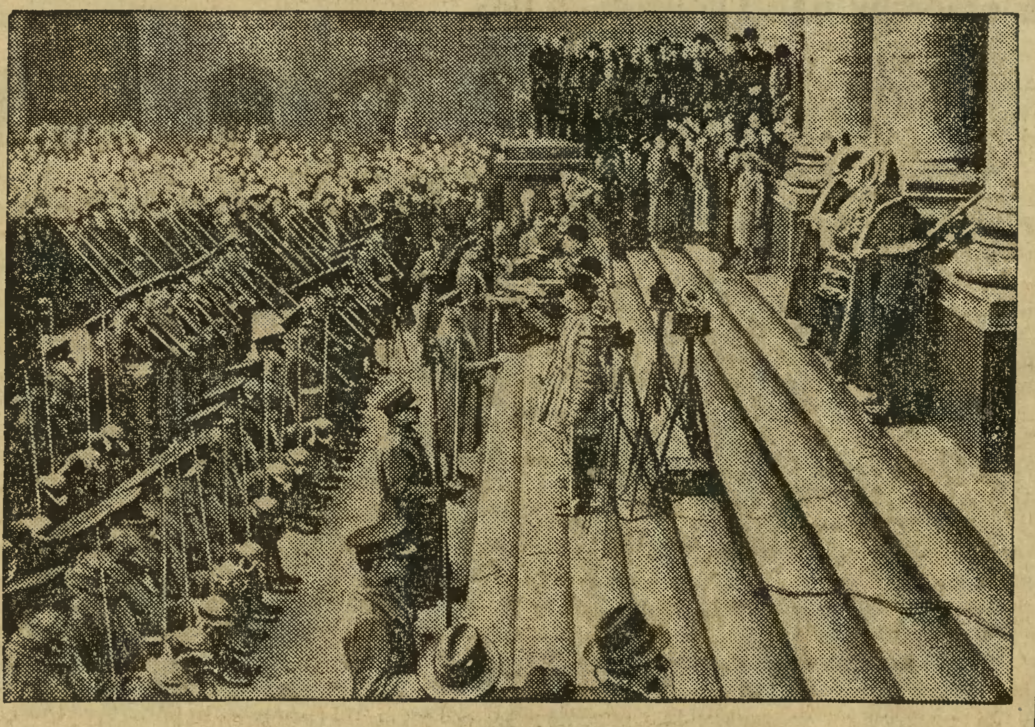
Wzdłuż całej drogi, wynoszącej 160 km. stały tłumy ludzi, oddając hołd szczątkom króla Jerzego piątego. Punktualnie o godz. 14,45 pociąg żałobny wjechał na stację londyńską Kinga Gros. Trumnę złożono znowu **na lawecie działa.** Pochód ruszył ulicami Londynu do Westminster House. Za trumną kroczył król Edward VIII-my w otoczeniu swych braci. **Wzdłuż drogi, wynoszącej trzy km. stały niezliczone tłumy.**

W Westminster House, pośrodku długiej gotyckiej halj ustawiono na wzniesieniu katafalk. W 4-ch rogach katafalku paliły się wielkie świece. Dokoła katafalku stanęło 4-ch halabardzistów **w tradycyjnych czerwonych suto złotem szytych mundurach, w czarnych jedwabnych pelerynach i czarnych rogatych kapeluszach z piuropuszami.** Czekali oni na przybycie trumny, której mają strzec.

Punktualnie o godz. 16 zaczęły bić dzwony opactwa westminsterskiego, zwiastując przybycie żałobnego orszaku. Arcybiskup Canterbury w otoczeniu księcia Norfolka i lorda Cholmondeley, wyszedł naprzeciw konduktowi. Otwierają się wrota i uroczysty kondukt żałobny kroczy ku katafalkowi, **najpierw król Edward VIII-my,** za nim marszałek arystokracji rodowej i wielki marszałek dworu królewskiego, potem dziekan opactwa Westminsteru, a zanim arcybiskup Canterbury. Za arcybiskupem komenderujący oficer z obnażoną szablą a za nim 8 żołnierzy po 4-ch z każdej strony, niosąc trumnę ze szczątkami króla.

(Ciąg dalszy na stronie 13-tej).

Proklamacja Edwarda VIII na króla Angiji.



Według starych zwyczajów proklamacja Edwarda VIII na króla odbyła się na różnych placach Londynu. Zdjęcie przedstawia chwilę proklamacji, dokonanej przez lord-majora (I prezydenta) Londynu ze stopni giełdy królewskiej.

To był król!

(Ciąg dalszy).

wspólnemi murami celnemi, owemi słynnemi układami, zawartemi w stolicy Kanady Ottawie i dziś **spoistość Imperjum jest bodaj praktycznie, czy nie większa, niż była przed wielką wojną.**

Najpiękniejsze zwycięstwo odniósł król, zaprzęgając socjalistów do pracy dla dobra państwa i tronu. Gdy trzeba było powołać rząd Mac Donalda, pierwszy w dziejach Anglji rząd socjalistyczny, krótkowzroczni dworacy zaczęli doradzać królowi, aby się temu sprzeciwił. Jerzy V lepiej od nich rozumiał swe obowiązki monarchy **ducha demokracji i konstytucji angielskiej.** Już po trzech tygodniach król i Mac Donald mogli sobie powiedzieć: **Jesteśmy przyjaciółmi!**

Jak się ta przyjaźń przydała, wyszło na jaw w momencie spadku funta szterlinga i buntu floty wojennej. Rząd narodowy Baldwina i Mac Donalda przeprowadził celową i skuteczną dewaluację waluty i wyprowadził gospodarkę Anglji jeśli nie na całkiem równe tory, to **przecież na wiele gładsze, niż większości krajów Europy.**

Dwudziestopięciolecie rządów Jerzego V (od 6 maja 1910 r.) to **ćwierćwiecze niesłychanie trudnego odcinka historji Anglji.** Wielka Brytanja osiągnęła szczytowe stanowisko i choć terytorjalnie jeszcze się powiększyła, to jednak główne jej wysiłki były skierowane na utrzymanie stanu posiadania. Trudno jest ocenić, czy wszystko udało się w zupełności. Niektóre rysy wydają się bardziej trwałe i bardziej niebezpieczne, niżby to chcieli widzieć Anglicy. Dość wymienić choćby ciągle jątrzącą się sprawę Irlandji, wieczne niepokoje w Egipcie i nieznikający znak zapytania nad Indjami. Funt szterling też nigdy już tem nie będzie, czem był. A flota angielska, choć może dyktować swą wolę Europie, **musi dzielić prymat z flotą Stanów Zjednoczonych.** Zatarg włosko-abisyński **po raz pierwszy pokazał, że można się Anglji nie słuchać.**

Gdy wstępował na tron Jerzy sądzono, że on to będzie tym, który nie dorówna swemu ojcu. Teraz podobne obawy można żywić pod adresem Edwarda VIII. Będzie mógł się nazwać **szczęśliwym i wielkim, gdy dziedzictwa nie roztrwoni.** Będzie to tem trudniejsze, że ten, który odszedł w zaświaty był królem, jakiego sobie można tylko wymarzyć. Ani dyktatorem, ani genjuszem. ani wielkim wodzem, ale pierwszym obywatelem, najlepszym ojcem, najlepszym mężem, przezornym politykiem i dobrym człowiekiem i **przedewszystkiem demokratą, którego kochali wszyscy, od nędzarzy począwszy na dostojnikach kończąc.** Nic mu zarzucić nie można. To był król! Prawdziwy król z królewskiem sercem, które umiało rządzić i z królewską głową, która potrafiła mądrze panować!

St. Strąbski.

Z komisji budżetowej Sejmu.

Przed ministrem sprawiedliwości leżą jeszcze wielkie zadania.

Poseł Sioda z Bydgoszczy o wymiarze sprawiedliwości i bezskutecznych egzekucjach.

Minister sprawiedliwość zapowiada nową kontrolę działalności komorników.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Komisja budżetowa Sejmu załatwiła dziś **budżet ministertswa sprawiedliwości.**

Pos. **Sioda z Bydgoszczy**, jako referent omówił kolejno ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości oraz więziennictwo. Zapowiedział on, że ministerstwo opracowuje szereg projektów ustaw, jak: **ustawę o spółdzielniach, dziennikarską, prasową, karno-skarbową,** której części materjalne mają być dostosowane do nowego kodeksu karnego, jak również uproszczone postępowania w sprawach karno-skarbowych. Referent stwierdza, że **rezultaty unifikacji zasadniczego ustawodawstwa są narazie małe.** Niepewność prawna z dnia na dzień wzrasta. Doszło do tego, że nietylko zwykły obywatel, ale nawet **prawnik, sędzia czy adwokat gubi się w powodzi niezliczonych nowych ustaw.** Przyczyną tego jest nadmierna ilość wydanych ostatnio ustaw. Należałoby w najbliższym czasie uporządkować stan prawny i obecnemu stanowi zapobiec. Całe ustawodawstwo oddłużeniowe powinno jak najprędzej ulec nowelizacji w kierunku **oddłużenia warsztatów, a nie osób,** Przy opracowaniu ustawy karno-skarbowej ministerstwo powinno znowelizować również ustawę stemplową. Wobec wejścia w życie nowego prawa **o sądach pracy,** przeprowadzono obszerne prace przygotowawcze nad przekształceniem istniejących w województwach zachodnich sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy. Z ukończeniem tych nastąpi **ostateczna unifikacja organizacji sądownictwa w całem państwie już w początkach przyszłego roku.** Specjalną uwagę poświęca się kwestji kontroli

urzędowania komorników sądowych

oraz terminowego ściągania należności od stron. Mimo zwiększenia się ilości spraw i nieobsadzenia poważnego odsetka stanowisk sędziowskich i urzędniczych, zaległości zmniejszyły się o 12 i pół procent.

Do nadmiernego obciążenia sędziów procesowych w wielkiej mierze przyczyniają się t. zw. prawa ubogich, które ostatnio silnie wzrosły. Winę w tej sprawie ponoszą władze administracyjne. które wystawiają świadectwa ubóstwa często zupełnie na to nie zasługującym.

Referent porusza sprawę t. zw. sędziów śledczych do spraw szczególnej wagi, których kompetencje są poprostu nieograniczone. Na byle jaki donos często z pobudek czysto osobistych wdraża się wielkie śledztwa,

zamyka się do więzienia ludzi, dotychczas zupełnie nieposzlakowanych,

przeprowadza się dochodzenia za pomocą biegłych, którzy kosztują skarb państwa dziesiątki tysięcy, aby później sprawę **umorzyć z powodu braku podstaw karnych.**

Wielką krzywdę wyrządziła adwokatom polska **ustawa notarjalna,** która wykluczyła adwokatów od możności zajmowania stanowiska notarjusza.

Omawiając sprawę egzekucyjną referent podkreśla, że

bezskuteczne egzekucje są na porządku dziennym.

Z drugiej zaś strony zdarzają się takie wypadki, jak zajmowanie przez komornika drobnych rzeczy, np. kałamarza.

Omawiając sprawę więziennictwa, mówca zaznacza, że należałoby szukać nowych dróg dla podniesienia moralności przestępców, gdyż więzienie nikogo nie poprawia, jak i nie odstrasza.

O wymiarze sprawiedliwości ani słowa.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której mówcy występowali z różnemi żądaniami. Pos. **Kozłowski domaga się obniżenia taksy notarjalnej,** zaznaczając, że wprawdzie przed kilkoma miesiącami wprowadzono obniżkę, ale jedynie dla sum poniżej 2.000 zł. Obniżenie taksy notarjalnej — zdaniem mówcy — wpłynie na zwiększenie ilości aktów i ogólne obroty, a nawet dochód państwa.

Pos. **Hutten-Czapski** prosi o przeniesienie hipotek dla większej własności do miast powiatowych, tak, jak to miało miejsce z hipotekami dla małej własności.

Pos. **Celewicz,** ukrainiec, domaga się szerszego uwzględniania ukraińców przy obsadzaniu stanowisk sędziowskich. Omawiając politykę kryminalną w procesach politycznych zaznacza, że ostatni proces terorystów ukraińskich w Warszawie przez zbyt surowy wymiar kary sprawił, że opinja ukraińska, wrogo nastawiona do OUN, znowu przychylniej zaczęła spoglądać na ukaranych podsądnych.

Każdy wybryk komorników będzie surowo karany.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos **min. Michałowski,** który oświadczył, że ideałem jego jest unifikacja stanu prawnego i uporządkowanie „lasu" ustaw, rozporządzeń i dekretów.

W odpowiedzi na uwagi poszczególnych posłów pan minister zaznaczył, że trudno jest na wszystkie drobne rzeczy odpowiadać i prosi, ażeby posłowie zechcieli się do niego zgłosić. Co się tyczy skarg na komorników, to minister zapewniał, że gdy do niego dochodzi wiadomość o jakiemkolwiek wykroczeniu, to po sprawdzeniu **żaden wypadek nie jest pozostawiony bez surowej reakcji.** Gdybym się dowiedział — powiada minister — że jakiś komornik, jadąc na wieś dla załatwienia szeregu czynności jednocześnie wykazuje w rachunku, że wyjeżdżał kilkanaście razy, to taki komornik przestałby funkcjonować i miałby sprawę karną (zlicytowani wieśniacy winni z tej zapowiedzi skorzystać. — red.). Na zarzuty pos. **Celewicza** co do ostatniej sprawy terorystów minister oświadcza, że na ten temat dyskusji nie podejmuje.

Na zakończenie posiedzenia zabrał głos **wicemin. Sieczkowski** dla udzielenia szczegółowych wyjaśnień.

Następne posiedzenie komisji wyznaczone zostało na poniedziałek 27 bm.

Senat rozpoczyna prace nad budżetem.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie senackiej kom. budżetowej. Budżet Pana Prezydenta przyjęto bez dyskusji. Budżet Sejmu przyjęto bez zmian i bez dyskusji. Referent zaznaczył, że... dobry obyczaj każe, aby jedna izba nie wkraczała w budżet drugiej. Bez zmian przyjęto również budżet Senatu. Komisja podzieliła zdanie marszałka, że należy zachować ogrody Sejmu i Senatu w całości. Jak wiadomo bowiem, plan regulacji miasta przewidywał przeprowadzenie przez ten ogród ulicy i tu miał stanąć gmach ambasady niemieckiej.

Jutro odbędzie się następne posiedzenie. Pod obrady wejdzie budżet Najw. Izby Kontroli Państwa. (r)

Plany rządu na najbliższą przyszłość

Rewizja gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). Na terenie ministerstw gospodarczych przeprowadzane są obecnie prace przygotowawcze nad szeregiem projektów ustaw, które łącznie z wydanemi w okresie pełnomocnictw dekretami Prezydenta Rzplitej złożą się na całokształt akcji rządowej nad uaktywnieniem życia gospodarczego kraju i zapewnieniem trwałej równowagi budżetowej.

Natychmiast po powrocie do Warszawy premjera Kościałkowskiego, a więc w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, celem rozpatrzenia kilku przygotowanych już projektów ustaw. Prace w łonie rządu nad temi projektami prowadzone są w szybkiem tempie, ponieważ wszystkie te projekty ustaw, które mają być rozpatrzone przez Izby ustawodawcze podczas bież. jeszcze sesji parlamentarnej (kończącej się, jak wiadomo z dn. 1 kwietnia — red.) wpłynąć powinny do laski marszałkowskiej przed dniem 15 lutego.

Ponadto resorty gospodarcze opracowują obszerny materjał dla wielkiego zjazdu gospodarczego, który odbędzie się w Warszawie, przypuszczalnie w dniach od 21 do 23 lutego.

W związku z tem odbędzie się w pierwszej połowie przyszłego tygodnia posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

I jeszcze jedno. Wicepremjer Kwiatkowski uważa, iż załatwienie zagadnienia przedsiębiorstw państwowych jest bardzo pilne. Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów ma być przedstawiona lista członków komisji, która rozpocznie badanie działalności przedsiębiorstw państwowych. Brana jest również pod uwagę w rządzie sprawa przygotowania na najbliższe posiedzenie komitetu ministrów listy przedsiębiorstw, któremi kierowanie przez państwo nie znajduje gospodarczego uzasadnienia.

Przedsiębiorstwa te wystawioneby były na sprzedaż. W ten sposób usuwane będą przerosty w zakresie przedsiębiorstw państwowych. (r)

Prace nad planem inwestycyjnym posuwają się naprzód

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) W prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem wiceministra Lechnickiego odbyła się narada nad ustaleniem planu inwestycyjnego na rok 1936. Uruchomienie robót powinno nastąpić z początkiem sezonu budowlanego. W najbliższym czasie podjęte mają być przez czynniki rządowe rozmowy z przedstawicielami przemysłu na temat planowanych inwestycyj publicznych. W rachubę wchodzą te dziedziny przemysłu, których wyroby mają masowe zastosowanie przy robotach inwestycyjnych, jak cement, żelazo i drzewo.

Zapowiedziane rozmowy dotyczyć będą cen towarów oraz warunków płatności.

Zamiarem czynników rządowych jest uzyskanie od przemysłu dostaw towarowych na cele inwestycyjne na warunkach kredytowych i po cenach możliwie niskich. Mówi się, że w rachubę wchodzą ceny eksportowe wyrobów przemysłowych. (r)

Pogłoski o nowych pełnomocnictwach dla rządu.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Pojawiła się pogłoska, że rząd będzie chciał domagać się od ciał ustawodawczych nowych pełnomocnictw gospodarczych. W odpowiedzi prasa sanacyjna zapewnia, że wszystkie pilne sprawy zostały już załatwione na drodze dekretowej i dlatego podobne pogłoski są nieaktualne, bezpodstawne. Sprawa aktualną stać się może dopiero przy końcu bież. sesji budżetowej z tem, że te ewentualne pełnomocnictwa mogłyby obowiązywać w okresie bezsejmowym, po zamknięciu sesji parlamentarnej. (r)

List z Paryża.

Kłopoty gabinetowe we Francji.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, w styczniu.

Zwolennicy systemów „silnej ręki" to jest rządów, w których intrygi i walki osobiste, nieraz ogromnie gwałtowne, otacza atmosfera **konspiracyjnej tajemnicy** — mają sposobność do wyładowywania nadmiaru swego temperamentu w krytyce ustroju państwa, gdzie toczą się również dyskusje i spory polityczne — ale toczą się jawnie, otwarcie, na oczach całego społeczeństwa. Sytuacja jest **poważna** — albowiem cały splot ogólno-europejskich zagadnień nastręcza **ogromne trudności**. Ale nie należy wyolbrzymieć doniosłości ostatnich wydarzeń we Francji. Obecne przesilenie jest to kryzys partji radykalnej, który zaczął się już dawno i dotychczas trwa.

Grzechy przeszłości.

Wczorajszy wyrok w procesie Staviskiady — był sądowym epilogiem tej smutnej afery. Przejdźmy ona do historji — gdyż początek całej sprawy oddziałał decydujące na bieg wypadków politycznych we Francji i stoi w ścisłym związku z wydarzeniami rozgrywającemi się dzisiaj na terenie nietylko parlamentarnym, ile wewnętrznych tarć w jednem z najważniejszych stronnictw w Izbie, to jest partji radykalnej.

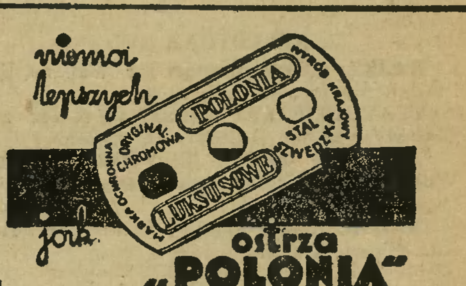
Równo dwa lata temu afera Stavińskiego rozogniła umysły i wzburzyła opinję Francji. Pod ciosami ostrych ataków upadł rząd radykalny Chautempsa. Przyszedł do władzy Daladier. Czy ówczesny premjer i członkowie jego gabinetu byli wmieszani w skandal z bonami w Bajonnie? Dzisiaj po długim, blisko trzymiesięcznym procesie — odpowiedź musi wypaść **stanowczo przecząco**. Ale w pierwszych dniach lutego 1934 myślano inaczej. Pewne, niedość szczęśliwe posunięcia ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, Frota, **ruszyły lawinę podejrzeń**. W tym samym dniu 6 lutego 1934 roku, kiedy rząd popierany przez socjalistów i radykałów, otrzymywał wotum zaufania — na placu Zgody wybuchła rewolta. Posypały się strzały. Posypały się również okrzyki: **Precz ze złodziejami!** Nazajutrz podjęły dzienniki prawicowe najstraszniejszy atak na Daladiera. Rząd został zmieciony przez ulicę paryską w ciągu 12 godzin.

Kryzys partji.

I wtedy zaczął się kryzys w partji radykalnej. Daladier mógł przebaczyć strzały — nie mógł jednak zapomnieć poniżenia. Cierpiała na tem jego **niezwykle wrażliwa ambicja**. Pod wpływem konieczności pogodził się narazie z Unją Narodową, to jest ze współudziałem radykałów w rządach tych, którzy go nietylko obalili, ale i skompromitowali. Lecz skoro tylko okrzepł na siłach — rozpoczął walkę **przeciwko hasłu szerokiej koncentracji parlamentarnej**. Nie przebierał w środkach. Jeżeli mógł znaleźć sprzymierzeńców na lewicy socjalistycznej — nie wahał się ani chwili przed nawiązaniem bliskich nawet stosunków z t. zw. „Frontem Ludowym". Nie znaczyło to jednak, aby b. Premjer zachwycał się programem socjalistycznym: chodziło tylko o przeciwstawienie się bardzo ostro go atakującej prawicy. Taka była taktyka Daladiera podczas całego okresu rządów Unji Narodowej, to jest od Doumergua, poprzez Flandina i Bouissona, aż do Lavala.

Lecz ambitny przywódca radykałów natrafiał na poważne przeszkody. Nietylko ze strony przeciwników. Przeciwko posunięciom Daladiera zaczęto coraz silniej występować w jego własnej partji. Stronnictwo radykalno-socjalistyczne, mimo swojej rewolucyjnej prawie nazwy — **jest właściwie partją małej burżuazji francuskiej**. Można w teorji głosić hasło, że niema się wrogów na lewicy: „Pas des ennemis a gauche", można łączyć się ze socjalistami w czasie wyborów i utrącać wspólnie kandydatury „reakcji". Ale zupełnie co innego jest **przyjąć program marksistowski** i iść pod komendą „Wspólnego Frontu": na taką koalicję zareagowaliby zupełnie niedwuznacznie wyborcy, to jest rentjerzy i mali właściciele.

Prócz tego zależność od socjalistów dała na terenie parlamentarnym fatalne wyniki: przez dwa lata od 1932 aż do 1934 **Blum zwalił pięć rządów radykalnych**, które nie były w stanie spokojnie realizować swego programu. Z tego też powodu część posłów ze stronnictwa radykalnego postanowiła nie angażować się w niepewną i ryzykowną współpracę z socjalistami i poprzeć rządy Unji Narodowej, to jest koalicję z centrum i prawicą republikańską. Stąd okres ciągłych scysyj w łonie partji i grupy parlamentarnej, który wyrażał się w rozbiciu stronnictwa w czasie głosowań w Izbie. W przeciągu ostatnich trzech miesięcy połowa posłów radykalnych głosuje za rządem Lavala, a druga połowa przeciw. W miarę zaostrzenia się sytuacji na terenie międzynarodowym, wzrasta również rozłam wśród radykałów. Dochodzi do tego, że grupa radykalna w Izbie oświadcza się przeciw rządowi — a jednocześnie 40 posłów w czasie dyskusji nad wotum zaufania głosuje imiennie za wnioskiem, dając w ten sposób jeszcze w czwartek 16 stycznia — **64 głosów większości Lavalowi**. Jest to rozłam kompletny. W łonie partji wzmagają się ataki na Herriota, który chcąc się wywiązać z



przyrzeczenia poparcia Lavala — **jeszcze 18 grudnia 1935 składa przezesurę partji**. Lecz kiedy po głosowaniu w Izbie w dniu 16 stycznia br. grozi definitywne rozbicie wielkiego stronnictwa na dwie grupy, z których jedna oświadcza się za Daladierem, a druga popiera gabinet w którym zasiada Herriot — ustępuje b. prezes partji i z rządu. Nie chce, aby jego osoba stała się przyczyną groźnego konfliktu.

Pyrrusowe zwycięstwo.

Sytuację wykorzystuje Daladier. Na posiedzeniu komitetu egzekutywnego partji przeprowadza swoją kandydaturę na prezesa stronnictwa. Jednocześnie forsuje uchwałę, potępiającą politykę rządu Lavala. Tem samem zmusza czterech ministrów radykalnych w obecnym gabinecie do złożenia prośby o dymisję.

Po dwóch latach głuchej walki **odniósł Daladier zwycięstwo i rewanż za kompromitację w 1934 roku**. Ale do całkowitego triumfu jeszcze bardzo daleko. Przedewszystkiem niewiadomo, czy te różnice poglądów, które istnieją w partji radykalnej **nie ulegną teraz właśnie jeszcze większemu pogłębieniu**. Już dzisiaj mówi się o dymisji szeregu posłów ze stronnictwa radykalnego, między innemi b. ministra p. Marchandeau. Twierdzą oni, zresztą zupełnie słusznie, że gra, którą prowadził Daladier, nie jest „fair pay" i członkowie

Żałobna parada gwardji angielskiej.



Bardzo uroczyście odbyło się nałożenie krepy na sztandary angielskiej gwardji królewskiej. Na zdjęciu widzimy oddział gwardji w czasie żałobnego przemarszu przez ulice Londynu.

44)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Sam będę, sam — nikt już nie zakłóci mej samotności, nikt...

A Cybulski? A teka z papierami? Dlaczego nic nie słychać? Dlaczego on nie wyje z bólu?

Szarpał się Józefiak w swem cierpieniu, myśli parzyły go pod skroniami jak płomienie.

— Cóż ja jestem? — odezwał się do siebie szeptem — Jestem karłowaty człowiek — Rosła taka karłowata wierzba, pamiętam, tam na wsi, na drodze do Wygonów — rosła — miała tylko niewiele zielonych gałązek i gruby, pochylony pień — można było liście na niej policzyć — wszystkie objadały kozy, krowy, nawet gęsi —

— Karłowata wierzba — karłowaty człowieczek —

Nie mógł dłużej znieść tego rozmawiania ze sobą i tej ciszy w przyległym pokoju. Nie mógł dłużej znieść samotności i wyczekiwania. Wstał i cicho wyszedł z pokoju. Dotykając ścian, ślepy w ciemnościach korytarza, dobrnął do drzwi wyjściowych —

Na ulicach mimo późnej pory było jeszcze bardzo wielu przechodniów. Wmieszał się wśród nich, zgubił się w odgłosie własnych kroków, by się znów odnaleźć we własnych myślach.

— Dlaczego on tak długo nie krzyczał? A może naprawdę ma w sobie jakąś moc — zastanowił się na chwilę. i aż przystanął. Lecz nie! Przecież poto ukradłem tę tekę z papierami z jego biurka, poto ją schowałem, by się przekonać, a on nie odgadł... A może wie, tylko się nie przyznaje? Nie, on uwierzył we włamanie —

Mieszały się myśli Józefiaka z jego krokami, kroki z myślami, rzeczywistość z wyobraźnią, zwątpienie z prawdą —

Błąkał się po ulicach aż do rana. Rankiem już zaszedł na planty, upadł śmiertelnie znużony na ławkę i zasnął. Niespokojna drzemka trwała kilka minut. Ocknął się i spojrzał ze zdumieniem dookoła...

NAPRÓŻNO.

Helenka ocknęła się i spojrzała ze zdumieniem dookoła. Znajdowała się w lesie, leżała na wilgotnej od rosy trawie, podtrzymywana przez siostrę, i czuła w głowie dziwny szum. Zatroskane twarze dziewcząt, mina szofera i rozdziawiona gęba obcego woźnicy powiedziały jej, że coś się stało.

Ale co? Zapytała cicho:

— Co się stało?

— Nic, nic takiego... rzekł szofer niepewnie. Tylko się trochę wykopyrtnęliśmy. Jak się panienka czuje?

— Dobrze, tylko trochę... — sięgnęła ręką do czoła i stwierdziła, że jest mokre. Obejrzała palce. Czerwone.

— Krew!

— To tylko lekkie okaleczenie — pocieszał Andrzej. — Zdarcie naskórka. Widocznie panienka palnęła żdziebko głową w ścianę samochodu. A wszystko to przez tego patyraka.

Woźnica domyślając się, że to o nim mowa, począł się długo i szeroko usprawiedliwiać.

— Pan jest nietutejszy? — poznał po akcencie szofer.

— Nie. Jestem z Kongresówki. Z Pabljanic. Jadę już trzeci dzień do Bydgoszczy, nie dziwota, żem się zmęczył...

— Trzeci dzień! — zdziwiła się Helenka.

— A tak. Wiozę tam różne towary. Dzisiaj fabryki wolą wysyłać towar końmi, bo kolej za droga... Więc się im opłaci...

Ten przydługi dyskurs ekonomiczno-kryzysowy przerwała energicznie Janka, zwracając się do szofera:

— Andrzeju, czy Andrzej niema jakiego bandażu? Trzeba panienkę opatrzyć...

„Ranna" podniosła się żywo.

— Ee, nic mi nie jest. Zbiorę krew chusteczką i już...

Istotnie. Zadraśnięcie skórki było bardzo nieszkodliwe. Pozostał tylko czerwony ślad i kilka kropel krwi na chusteczce. Stwierdzono następnie, że tak groźne zapowiadająca się katastrofa, skończyła się, na szczęście tylko złamaniem kilku małych świerków i zbiciem czoła u Helenki. Samochód nic nie ucierpiał. Jadzia i Janka, które przebudziły się dzięki gwałtownym wstrząsom, nadwyrężyły sobie jedynie gardziołka w spontanicznym okrzyku.

— Wszystko w porządku, Bogu dzięka — powiedział woźnica z Pabjanic, pomagając Andrzejowi w wywindowaniu samochodu z zagajnika.

— A to ci była dopiero przygoda — cieszyły się „gąski", którym już całkiem odechciało się spać.

Korzystając z przygotowań do dalszej podróży, panienki pohasały sobie po lesie i nabrały nowej otuchy do zabronionej eskapady. Znalazły w zagajniku kilka jagód i truskawek, które zjadły z wilczym apetytem oraz głośnemi okrzykami entuzjazmu dla piękna natury i radości życia. Zapomniały zupełnie, że jeszcze przed dwunastu godzinami szlochały, jak niemowlęta, pozbawione opieki.

— To się nam udało. Mogło być gorzej — powiedział Andrzej, zapraszając panienki do wnętrza limuzyny.

Z pewną dozą żalu pożegnano las, w którym przy jutrzenkowej iluminacji budziło się do życia rozświergotane ptactwo.

W samochodzie Helenka przywołała swe towarzyszki do porządku dziennego przypomnieniem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

komitetu egzekutywnego nie mają prawa wywierania presji na reprezentantów społeczeństwa, wybranych legalnie i cieszących się zaufaniem swych wyborców. Dalsze niespodzianki w stronnictwie radykalnem nie są bynajmniej wykluczone.

Powtóre chodzi o następcę Lavala. Jeżeli zwali się gabinet koncentracyjny — to kto będzie rządził? Radykali? Front Ludowy? Od wyborów dzieli nas trzy miesiące. Obejmowanie rządów w chwili bardzo ciężkiej pod każdym względem — **może być ogromnie niebezpieczne.** Zarówno zagraniczna jak i wewnętrzna — gospodarcza polityka Lavala szła po linji niesłychanie ostrożnej — i tem się tłumaczy jej sukces. Czy gabinetowi radykałów uda się utrzymać równowagę? Czy ta próba rehabilitacji nie wywoła przeciwnych skutków, to jest wzrostu niechęci i nieufności, która może objawić się przy wyborach? Już dzisiaj mówi się w Paryżu o „pyrrusowem zwycięstwie" Daladiera. A zaś „jutro" — przedstawia się tajemniczo i bardzo niepewnie.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

—::—

POGŁOSKI O WYSOKOŚCI DYWIDENDY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś odbędzie się doroczne zebranie Rady Banku Polskiego. Dywidenda Banku Polskiego za rok 1935 prawdopodobnie utrzymana będzie w granicach zeszłorocznej wysokości t. j. około 8% od akcji 100 zł. (r.)

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Cyrk Barnum" z Wallace Beery i Adolf Menjou. Nadprogram.

CZARODZIEJKA: „Jaśnie pan szofer" z Eugenjuszem Bodo. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: „Dla ciebie tańczę" z Williamem Powelem i Jean Harlow. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: „Pieśń miljonów" z Pawłem Richterem. Ciekawy nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Z dniem 1 stycznia br. redakcję działu gdyńskiego objął p. red. Wasilewski.

Urlopy dla robotników portowych. Kasa urlopowa dla robotników portowych, mieszcząca się w budynku w którym znajduje się ekspedycja towarowa P. K. P. Gdynia (port południowy — molo węglowe) rozpocznie wypłacać urlopy tym robotnikom, którzy urlopów za rok 1935 jeszcze nie otrzymali, a którzy wykażą się zaświadczeniem Biura Pośrednictwa Pracy dla robotników portowych, że w roku 1935 przepracowali najmniej 200 dniówek przy przeładunku portowym. Wypłata odbywać się będzie w następującej kolejności: na początkowe litery nazwiska: A, B, C, D, E, F, G — 1 i 3 lutego br., H, I, J, K — 4 i 5 lutego br., L, Ł, M, N — 6 i 7 lutego br., O, P, R, S — 8 i 10 lutego br., T, U, W, Z — 11 i 12 lutego br. Robotnikom, którzy w wyżej wymienionych dniach urlopów nie otrzymają, wypłacać się będzie: 13, 14 i 15 lutego br. Kasa wypłacać będzie od godz. 8—13 i od godz. 15—18.

Z Tow. Opieki nad zwierzętami. Odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. Opieki nad zwierzętami. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Towarzystwa p. kom. Szaniawskiego i wyborze przewodniczącego zebrania (p. Pikusiński) odczytano sprawozdanie z działalności całorocznej Towarzystwa, w którem wiceprzewodnicząca p. **Kasprowiczowa** podkreśliła na wstępie **obojętność społeczeństwa gdyńskiego wobec niedoli zwierząt.** Na czoło prac Towarzystwa wysuwa się w Gdyni sprawa **ochrony koni, zatrudnionych przy budowach,** przed przeciążeniem i katowaniem. W swej pracy nad uzdrowieniem stosunków w tej dziedzinie Towarzystwo znalazło życzliwe poparcie Komisarjatu Rządu i organów policji państwowej. Poruszono poza tem sprawę **budowy lecznicy dla zwierząt,** która ma być w roku bieżącym wybudowana, sprawę **walki z ubojem rytualnym,** sprawę **rzeźni dla drobiu** i w. in. Po sprawozdaniu kasowem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli pp.: **komisarz** Szaniawski przewodniczący, Kasprowiczowa wiceprzewodnicząca, dyr. Pikusiński skarbnik, Bulhakowa sekretarka oraz komandor Głuchowski, dr. Maciejowski, dr. Mojseowicz, red. Mistat, Romanowska, Szytkowa, dr. Hirsz, d'Alovert, Kamieńska, Borkowski jako członkowie zarządu.

Wieczór kolend. W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem w sali parafjalnej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, oddział w Gdyni urządza „wieczór kolend" wraz z przedstawieniem p. t. „Sen wigilijny". Program obejmuje występ kółka literacko-rozrywkowego, muzycznego i śpiewaczego.

Dotychczasowy wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. poseł Tadeusz Marchlewski zrezygnował z mandatu radcy i wiceprezesa Izby. Na stanowisko przewodniczącego w komisji podatkowej powołany został p. radca Adam Korzeniewski z Grudziądza, a na zastępcę p. radca Alojzy Melerski z Torunia.

Zebranie komisji celnej. Dnia 23 i 24 bm. odbywają się zebrania komisji celnej Tymczasowej Rady Portowej w Urzędzie Morskim pod przewodnictwem zastępcy dyrektora departamentu ceł inż. Rafała Kurnatowskiego. Na zebraniach tych rozpatruje się projekt regulaminu dla publicznych składów celnych w Gdyni.

Komu służy Gdynia?

Tematem naszego artykuliku nie są ani zagadnienia gospodarcze, ani polityczne, tylko **uwagi lekarza** o wpływie klimatu gdyńskiego na pewne zachorzenia.

Informując się u zasiedziałych Gdynian, jak im służy klimat, spotykamy się z tak odrębnemi zdaniami, że trudno sobie wyrobić właściwy pogląd na tych informacjach. Ze względu jednak na doniosłość zagadnienia zwróciliśmy się do naczelnego lekarza U. S. w Gdyni, **doktora Ludwika Dziusa**, który udzielił nam następujących wyjaśnień.

Przy omawianiu warunków zdrowotnych Gdyni musimy rozróżnić dwa okresy: całoroczny i okres letni, związany z kąpielami morskiemi.

— Spostrzeżenia dotyczące całorocznych warunków zdrowotnych wybrzeża polskiego dają się ująć w formie następującej: **Klimat chłodny, a nadewszystko wietrzny nadaje wybrzeżu polskiemu charakter surowy.** Niedobrze oddziaływuje on na schorzenia płucne, na rozedmę płuc, na stany astmatyczne, na gruźlicę płuc.

— **Gruźlica płuc jest tak między Kaszubami, jak i u ludności napływającej obficie rozpowszechniona.** Czynnikiem niewątpliwie sprzyjającym jej rozwojowi są silne wiatry. Podmuchy silnych wiatrów powodują nagłą różnicę w ciśnieniu barometrycznem, są tem samem przyczyną wstrząsów w krążeniu krwi i limfy zwłaszcza w tkance płucnej, co prowadzi do uszkodzenia tkanki płucnej. Podmuchy te wtłaczają do płuc na wybrzeżu nietyle kurz ile części składowe żwiru, a więc ostre okruchy kwarcu, które drażniąc błony śluzowe i nabłonki płuc, czynią je podatniejszemi dla wszelkich zakażeń. Tem tłumaczyć należy fakt **znacznego rozpowszechnienia gruźlicy** płuc na wybrzeżu u ludności tubylczej, jak również fakt wznawiania się i ożywiania gruźlicy u osób napływowych, które proces gruźliczy pomyślnie przebyły mają już poza sobą.

— **Wyższe ciśnienie barometryczne** nad morzem w porównaniu z wnętrzem kraju **oddziaływa pomyślnie na zaburzenia krwiobiegu** mniejszego stopnia. Pomijając zatem zdecydowaną niedomogę serca pacjenci z zaburzeniami mniejszego stopnia, skarżący się na dolegliwości sercowe **czują się nad morzem, tak w lecie, jak i w zimie dobrze.**

— Osoby starsze o **wysokiem ciśnieniu krwi,** a więc osoby z silnie rozwiniętą miażdżycą (artretyzm) naczyń krwionośnych, czują się nad morzem bardzo dobrze. Kaszubi dożywają bardzo późnego wieku. Morze sprzyja zatem podeszłemu wiekowi.

Konkludując uwagi o całorocznych warunkach zdrowotnych Gdyni stwierdza dr. L. Dzius: **osiedlenie się na wybrzeżu polskiego Bałtyku nie jest wskazane dla osób chorych na płuca, — osoby natomiast z zaburzeniami funkcyj serca, niewysokiego stopnia mogą czuć się na wybrzeżu dobrze.**

Rybacy z Kuźnicy uskarżają się na brak świateł orjentacyjnych na lądzie celem umożliwienia dojazdu kutrom w nocy. Obecnie kutry nie mogą bezpiecznie dojechać do Kuźnicy, gdyż wjazd jest wąski i niebezpieczny. Kutry przyjeżdżające z połowem w nocy, pozostają zdala na mieliźnie, oczekując dnia. Rybacy mają nadzieję, że Urząd Morski wykona szybko tą konieczną a niedrogą inwestycję.

Inspekcja zakładów pracy w Gdyni. Dowiadujemy się, że zjeżdża do Gdyni liczna delegacja Okręgowego Inspektoratu Pracy z Torunia, aby łącznie z miejscowym inspektorem pracy przeprowadzić inspekcję wszystkich zakładów pracy na terenie Gdyni. Delegacja ma badać przestrzeganie ustaw socjalnych, ze specjalnem uwzględnieniem 8-godzinnego czasu pracy. W każdej firmie mają być badani pracownicy, przyczem charakterystyczne jest, że dla osiągnięcia wiernego odzwierciedlenia stanu faktycznego, pracownicy fałszywie zeznający będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej i surowo karani. Tajemnica złożonych przed inspektorem zeznań jest gwarantowana przez ustawę.

Z GDAŃSKA.

Śledzie pojawiły się w zatoce. W pobliżu wybrzeża gdańskiego tuż opodal granicy wschodnio-pruskiej pojawiły się ponownie wielkie ławice śledzi i szprotek. Koło miejscowości Vogelsang złowiono wczoraj około 400 ctr. śledzi. Obok szprotek pojawiły się również foki.

Wywóz ryb z Polski do Gdańska. Na podstawie zezwoleń wywieziono w ub. tygodniu do Gdańska: dorszy świeżych z Orłowa 715, z Mechlinek 1300, z Obłuża 600 kg. Wobec wyczerpania się kontyngentu na śledzie świeże, Gdańsk wystąpił z prośbą przyznania nowego kontyngentu na rachunek następnego roku.

Katolickie społeczeństwo Pucka przeciwko żydowskim brukowcom.

Na zebraniu Akcji Katolickiej w Pucku zebrani uchwalili następującej treści rezolucję skierowaną przeciwko „Expressowi Ilustrowanemu" wydawanemu przez żydów w Łodzi.

„Nie bądźmy pachołkami żydowskich poglądów!

Już od dłuższego czasu rzuca się w oczy oczywisty fakt, że społeczeństwo Pucka i okolicy jest pod obstrzałem żydowskich pism. Mimo polskości i katolickości naszych stron, wielu ludzi z dziwną obojętnością wyciąga ręce po dzienniki żydowskie, przyczyniając się w ten sposób nawet do pewnego ich powodzenia. O ile pisma żydowskie jako takie nie powinny być lekturą dla Polaków i katolików, ani karmić ich swemi wiadomościami, to na specjalną wzgardę zasługuje jedno z nich, mianowicie: łódzki „Express Ilustrowany".

Gazeta ta nie wyróżnia się ani prędkością w dostarczaniu wiadomości, ani nie pielęgnuje żadnej głębszej idei społecznej, przeciwnie, utrzymuje się na poziomie brukowych i niskich zainteresowań. Drastyczne opisywanie mordów i miłostek, to strawa, jaką prawie codziennie podaje, strawa w każdym razie niegodna dla nas. Ponadto w „Expressie" można było często doszukać się ukrytej ironji uczuć religijnych, a nawet bluźnierstwa, jak np. w numerze gwiazdkowym.

Społeczeństwo polskie potraktowało już takie postępowanie tego pisma falą oburzenia i protestów, przeto zwracamy się do mieszkańców Pucka i okolicy, aby również ostro zareagowali. Jest oburzającym faktem, że kolporterzy tego pisma odprowadzają wiernych w dni niedzielne i świąteczne aż do samej świątyni, a co gorsza — wielu katolików, zamiast wrócić z kościoła w nastroju mszy św., wracają z „Expressem Ilustrowanym" w ręku. A jednak nie tak trudno jest zrozumieć, że ten dziennik jest pismem żydowskim, obliczonem na zrujnowanie sumień katolickich.

Pamiętajmy, że gdzie bezkarnie panoszyły się poziome i bluźniercze pisma żydowskie, tam wkrótce Chrystus Pan musiał chodzić w cierniowej koronie.

Zwracamy się więc do tutejszego społeczeństwa z apelem niekupowania tej gazety, ponad to aby nikt, czy to przez kolportaż, czy przez wykładanie lub inne sposoby nie oddawał jej usług".

Rezolucję tę przyjęły i uchwaliły w dniu 19. bm. walne zebranie KSM. m. i ż., Katolickie Stow. Czeladzi oraz Kat. Stow. Robotników.

Wielki proces w Szamotułach
na tle walki z Wielkopolanami.

W dalszym ciągu nasz sprawozdawca pisze: Przystąpiono do słuchania świadków.

Świadek sekretarz miejski **Stanisław Cichy** (Wielkopolanin) zeznaje, że p. de Rosset chwalił się gdzie mógł, że „wylał" z posady kolejno Sadowskiego (Wielkopolanina, członka B. B. W. R.) i że za Sadowskim „pójdą" burm. Ratajczak, kierownik szkoły Seidel i nacz. poczty we Wronkach Bartkowski — jako jedyni Wielkopolanie na poważnych stanowiskach we Wronkach. Ze straży więziennej też „poszło" kilkunastu. W życiu Wronek zepsuło się od chwili, gdy p. de Rosset zaprzyjaźnił się ze znanym działaczem B. B. p. inżynierem elektromechaniki Włodzimierzem Kurpińskim. Mówiono wtedy coraz wyraźniej o istnieniu „ligi do zwalczania Wielkopolan".

Najwięcej sensacyjne były zeznania **p. dr. Ignacego Zimniaka**, lekarza we Wronkach. Scharakteryzował on niezdrowe stosunki w tem mieście, **powstałe od chwili cichego łączenia się ludzi z innych dzielnic, jakgdyby przeciwko Poznańczykom.** Mimowoli utarło się powiedzenie, że **powstał jakiś klub, który chce usuwać z posad wszystkich Wielkopolan.** W pewnym wypadku p. de Rosset usiłował krytykować zarządzenie p. starosty pow. szamotulskiego, jakgdyby chciał nakazać p. staroście, że należało najprzód zasięgnąć opinji u... p. Chudzika (niepoznańczyka). P. de Rosset do świadka powiedział, że gdyby nie wyjechał do Warszawy w dniu 26 września ub. r., to **byłaby się krew polała.**

W dalszym ciągu świadek charakteryzuje **w całej jaskrawości fakty pomijania Wielkopolan przy każdej okazji.** Wyróżniano tylko i wyłącznie „przybyszów".

— Ludzie cenią sobie wysoko mundur polskiego urzędnika i polskiego oficera — mówi dalej p. dr. Zimniak. — Gorzej, jeżeli ten przeciętny człowiek zna dowody nieodpowiedniego i wysoce nietaktownego zachowania się tych osób.

Św. podaje przytem przykłady zachowania się p. de Rosseta: **Jednej nocy strzelał pijany na ulicach Wronek.** Przechodnie go rozbroili. Innym razem widziano p. de Rosseta w nie lepszym stanie na dworcu w Poznaniu. Zachowanie się jego wówczas bardzo niepochlebnie komentowali pasażerowie pociągu tranzytowego, widząc w osobie p. de Rosseta oficera armji polskiej. Jeszcze inny wypadek wydarzył się świeżo na niedzielnej zabawie „Strzelca" we Wronkach. P. de Rosset jako prezes „Strzelca" poróżnił się z kelnerem lokalu i chciał go uderzyć silnie pięścią. Cios chybił, natomiast **bardzo silnie pokrwawiona została pięścią p. de Rosseta p. Śniegocka, właścicielka sali zabawowej.**

Również sensacyjnie wypadają zeznania p. **Solakówny,** kier. szkoły żeńskiej we Wronkach, pochodzącej z Małopolski. P. de Rosset mówił do świadka, że burmistrz pójdzie w ślady Sadowskiego. Burmistrz był dla p. de Rosseta szczególnie znienawidzoną osobą, nawet podczas wyborów elekta głosił, że należy wybrać „swojego", t. zn. p. Chudzika, a nie p. burm. Ratajczaka. Przyjdzie czas — mówił p. de Rosset — że i kierownik szkoły Seidel (Wielkopolanin) pójdzie też „na trawkę", **jak to już zrobił z kierownikiem szkoły w Kościerzynie na Pomorzu.** Również nieprzychylnie wyrażał się p. de Rosset o nadleśniczym Adamczaku, Wielkopolaninie. „Ma on — według określenia p. de Rosseta — dużo przyjaciół prorządowych, ale fałszywe".

Po południu, po dwugodzinnej przerwie, przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków przy niesłabnącem zainteresowaniu publiczności.

Józefa Smolibocka, żona kupca wronieckiego, zeznaje, że w składzie ich powstały niepowetowane straty dlatego, że p. de Rosset **zakazał swoim podwładnym kupować towar w ich składzie.** Na zarządzenie to miało wpłynąć to, że Smolibocki po zgonie Marsz. Piłsudskiego nie wywiesił sztandaru. Smolibocka **potwierdza wieść o istnieniu ligi. Mówią o tem wszyscy.** Sekretarką tej ligi miała być pani Solakówna, ale również jak p. adw. Nieć, wycofała się w samą porę.

Urzędnik magistracki **Czesław Białek** zeznaje, że słyszał, jak p. Majlich powiedział o biciu radnych, bo to jest bydło.

Świadek stolarz **K. Anyżewski,** radny miejski, widział u p. Majlicha „bykowiec", którego zwykle używa... na konie.

Dodatkowo przesłuchano Góreckiego (Wielkopolanina), który pod przysięgą zeznał, że Majlich rozkazał mu zorganizować na zebranie rady miejskiej „strzelców". Górecki tego nie uczynił, bo wiedział, że to jest walka z własnem społeczeństwem.

Dużo wesołości wprowadzają do rozprawy zeznania inż. elektromechaniki **Włodzimierza Kurpińskiego.** Przebywa 14 lat we Wronkach, jest mu bardzo ciężko, a ma już lat 50. Poznańczycy mieli rzekomo „przybyszom" utrudniać pracę dla dobra ogółu.

Adwokat Jezierski: Jeżeli panu tak bardzo ciężko, to czemu pan się z Wronek nie wyprowadzi?

Sędzia uchyla to pytanie.

Imieniem swoich mandantów pp. de Rosseta i p. Majlicha przemówił adwokat Rankowski z Czarnkowa, który w blisko godzinnem przemówieniu uzasadnił, że mandanci jego są zasłużonymi dla Polski obywatelami jako oficerowie armji polskiej oraz że należy dać im satysfakcję.

Za oskarżonego przemówił p. dr. Jezierski, który stwierdził, że dowód prawdy został całkowicie przeprowadzony. Podkreślił różnice, jakie istnieją pomiędzy oskarżonym a oskarżycielami, zwłaszcza co do p. Majlicha, który niewiadomo jakie miał wobec Polski zasługi, podczas gdy p. burmistrz Ratajczak w latach 1918-19 był zasłużonym dowódcą kompanji i walczył w powstaniu wielkopolskiem, pod Lwowem i uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Wszyscy, którzy przesunęli się przed forum sądowem, są ludźmi z jednego obozu, mianowicie B. B. W. R. Poróżniła tych ludzi zbytnia gorliwość ze strony takich typów, jak pp. de Rosset i plut. Majlich. Szkodzą oni tylko Polsce. Wnosi o uwolnienie p. burmistrza Ratajczaka.

Replikuje poza tem jeszcze p. adw. Rankowski (Wielkopolanin), mówi także p. de Rosset w dwóch słowach na pytanie p. sędziego, czy podtrzymuje akt oskarżenia: „Tak, proszę".

P. Majlich jest bardzo zdenerwowany i chce osłabić zarzuty świadków. Jego wojowniczość poskramia kilkakrotnie p. sędzia upomnieniem. Słowa p. Majlicha są miejscami taką rozpaczą nasiąkłe, że mówi wkońcu **„jestem niewinny".**

Burmistrz m. Wronek został skazany!

Szamotuły. W dniu wczorajszym w sądzie grodzkim w Szamotułach p. sędzia Kronkowski ogłosił wyrok w procesie przeciwko burmistrzowi m. Wronek p. Stanisławowi Ratajczakowi.

P. burmistrz Ratajczak **skazany został na 3 tygodnie aresztu i 100 zł grzywny.** Na skutek amnestji kara zostaje skazanemu darowana. P. burmistrz Ratajczak **zapowiedział apelację.**

Fantazja czy rzeczywistość?

Ile prawdy jest w wiadomościach o miljardowym spadku po Strzeleckim.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, w styczniu 1936.

Nietylko Wielkopolska, ale cały kraj, a także zagranica interesuje się w ostatnich czasach **17 miljardowym spadkiem po Wielkopolaninie Pawle, Edmundzie Strzeleckim, wielkim odkrywcy i podróżniku.**

Jak słychać, kto tylko nosi nazwisko Strzelecki, szuka dokumentów swoich przodków, by udowodnić ewentualne prawa do olbrzymiej fortuny. Sprawą zainteresowali się także adwokaci, jak Stanisław Melewski w Warszawie, Przybyszewski w Inowrocławiu, Gross w Krakowie i inni. Podjęli się oni **prowadzić sprawę narazie bezpłatnie,** ale na przyszłość, w razie podjęcia spadku, zapewne nie zrezygnują z należnego im honorarjum.

Czy istnieje spadek?

Narazie trudno dociec. Jedno jest pewne, że **Paweł Edmund Strzelecki dokonał dla nauki niesłychanie cenuych odkryć,** które — być może — przyczyniły się później do potęgi Wielkiej Brytanji, wzbogacając ją w liczne kopalnie złota i srebra.

Zanim odpowiemy na palące pytanie, czy rodak nasz wogóle zostawił jakikolwiek spadek, zajmiemy się czem innem. Mianowicie uwagę czytelników naszych zwrócimy na **proces, jaki miał się kilka lat po śmierci Strzeleckiego (umarł w Londynie 6 października 1873) przed sądem Anglji rozegrać.**

Czy istnieje proces w przeszłości.

Proces wytoczyli krewni Strzeleckiego, mieszkający w Wielkopolsce. Wśród skarżących byli m. in. brat naszego rodaka **Piotr Strzelecki z Trzemeszna i Zygmunt Światopełk-Słupski.** Piotr Strzelecki był rotmistrzem wojsk napoleońskich. O Słupskim wiemy, że był rysownikiem i autorem kilku historycznych książek.

Oskarżyciele dowodzili, że **testament, który był realizowany przez niej. Johna Lampsa Sarwenta, był sfałszowany przez niego.** Fałszerz tak się niezręcznie do tego niegodnego czynu zabrał, że nie wiedząc o właściwych majątkach Strzeleckiego, w testamencie wymienił tylko rzeczy bezwartościowe, a nie poruszył olbrzymich majątków, jakie Paweł Edmund Strzelecki zostawił, majątków w postaci własnej prowincji w Australji, rozmaitych papierów wartościowych i prawa pierwszeństwa przy wydobywaniu złota, srebra i miedzi, w kopalniach australijskich.

Proces przed trybunałem angielskim uznał, że **testament był sfałszowany, wobec tego przyznano cały pozostały majątek po zmarłym P. E. Strzeleckim jego spadkobiercom.**

Tymczasem nieznany John Lamps Sarwent wniósł apelację i **sprawa ostatecznie w roku 1896 została dla Polaków przegrana.**

Długotrwałe procesy całkowicie zniszczyły pretendentów do spadku. Z ludzi stosunkowo zamożnych stali się niemal żebrakami. Zygmunta Słupskiego przypominają sobie niektórzy mieszkańcy Warszawy i Wielkopolski jako dziwaka. **Do dziwactwa tego doprowadziła Słupskiego przegrana w Anglji.**

Tajemnica obywatelstwa Strzeleckiego.

Dalsze prowadzenie procesu było również o tyle niemożliwe, że **komplikowały całą rzecz sprawy obywatelstwa Pawła Edmunda Strzeleckiego.** Wyjeżdżając w roku 1823 z Wielkopolski był Strzelecki obywatelem niemieckim. Krótko po wyjeździe z Europy, dostał się do Ameryki, gdzie zdobył obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Po dokonaniu odkryć w Australji, wyjechał do Anglji. Tam Strzelecki za swoje cenne odkrycia otrzymał w roku 1848 **od rządu angielskiego tytuł szlachecki i obywatelstwo Wielkiej Brytanji.**

W wspomnianym procesie spadkobiercy, zastępowani przez adwokatów berlińskich, występowali naturalnie jako obywatele niemieccy. **Sądy angielskie opierały się przy swojem twierdzeniu, dowodząc, że Paweł Edmund Strzelcki był Polakiem, a więc obywatelem polskim(?).**

Kolonje dla Polski?

Obecnie przed kilku dniami, Strzeleccy, przebywający w Stanach Zjednoczonych, po porozumieniu się z głównymi przedstawicielami Słupskich i Strzeleckich w Polsce, **wznowili starania o pozyskanie spadku.**

Ubiegający się o spadek, kładą nacisk na **pozyskanie kolonij dla Polski.** Dowodzą, że jeszcze do dziś w południowej Australji, obok kraju nazwanego przez Strzeleckiego „Gippsland", na cześć ówczesnego gubernatora stanu Gippsa — prowincja Strzeleckiego uwidoczniona jest **na mapie pod liczbą 5.**

Dodać należy, że najwyższy szczyt w australijskich górach niebieskich Strzelecki nazwał na cześć Polski — **górą Kościuszki** (na mapie pod l. 3). Opodal tej góry, niższy szczyt otrzymał od Strzeleckiego nazwę góry Adyny (16), na cześć jego narzeczonej Aleksandry Turno.

Na reprodukowanej mapie znajdują się co dziwniejsze: **miasto Strzeleckiego** (pod liczbą 7) obok wielkiego miasta Melbourne, **rzeka Strzeleckiego** (pod liczbą 8), która na innych mapach geograficznych nosi miano rzeki Coopers'a — oraz **góra Strzeleckiego** (pod liczbą 9) na małej wysepce Flinders'a (pomiędzy Australją a Tasmanją).

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Cztery spadki Strzeleckich.

Od głównego spadkobiercy Bolesława J. Strzeleckiego, notarjusza w Nowym Jorku, otrzymaliśmy wycinek z polsko-amerykańskiej gazety „Nowy Świat". Ponieważ wycinek ten **ma dla sprawy spadkowej swoją wartość,** pozwalamy sobie go przedrukować.

Oto treść notatki:

„Od pewnego czasu prasa w Polsce i w całym świecie pisze o sprawach spadkowych, dotyczących rodziny Strzeleckich. Ponieważ są to **cztery zupełnie osobne sprawy,** dla informacji interesowanych podaję stan postępu i wszystkim Strzeleckim oraz krewnym, osobom i prasie polskiej, popierającej nasze wysiłki, życzymy z Nowym Rokiem, aby rok ten był dla nich historycznym i gdziekolwiek nasze majątki przepadły za granicami, aby rodzina nasza odzyskała je z chlubą dla swego potomstwa i Ojczyzny.

I. Sprawa spadkowa po śp. **hr. Pawle Edmundzie Strzeleckim** (1796—1873) który zmarł w Londynie 6 października 1873 i pozostawił olbrzymie majątki w Anglji i Australji, jest już dzisiaj faktem dokonanym. Odkrył on najbogatsze ziemie w Australji w latach 1835-40. Odkrył i **nazwał regjon górski Mt. Kościuszko, na której to górze zawiesił polską banderę.** Umarł polskim obywatelem. Najciekawsza sprawa spadkowa bieżącego stulecia niebawem rozegra się w parlamentach brytyjskim i australijskim, ponieważ odszkodowanie dochodzi olbrzymich sum t. j. 1.687.060.000 dolarów (miljard sześćset osiemdziesiąt siedem miljonów i sześćdziesiąt tysięcy dolarów) za kopalnie złota w Wellington Bathurst i Hatlay oraz zwrot „Prowincji Strzeleckiego" w Victoria oraz regjonu górskiego Mt. Kościuszko w Nowej Południowej Walji. Spadkobiercy w Polsce i Stan. Zjedn. oraz Francji stoją murem.

II. Sprawa spadkowa emerytury **hr. Ruperta Izydora ze Strzelec Strzeleckiego,** oficera „Squadron Napoleon", który służył w francuskiej armji w latach 1792-1815 i był z cesarzem Napoleonem na wyspie Elbie. Należy mu się **emerytura za 22 lata służby, mocą testamentu Napoleona.** Petycja rodziny została wniesiona 3 czerwca ubr. na sumę $192.200 franków. Listem z 11 grudnia br. ambasada francuska z Washingtonu zawiadamia nas, że ministerstwo wojny w Paryżu niebawem sprawę tę załatwi.

III. Sprawa spadkowa po **Janie Strzeleckim,** fotografie ze Lwowa, który urodził się 22 października 1840 w Oleśnicy, a umarł 8 kwietnia 1923 w mieście francuskiem Niort w poł. Francji i pozostawił dość **pokaźny majątek bez testamentu, składający się z winnic oraz zakładów konserw rybnych.** Majątek ten wydzierżawiła jego gospodyni Mme. Julliette Gillard Phillipne. Ponieważ dotychczas nikt z rodziny Strzeleckich się nie zgłosił, po upływie 30 lat majątek ten przepadnie, według praw spadkowych we Francji. Kto ze Strzeleckich byłby krewnym, winien się natychmiast zgłosić do podpisanego.

IV. Sprawa po **Janie Strzeleckim. Kraków.** — „W Wieliczce odbyło się zebranie spadkobierców po zmarłym w Anglji miljonerze Janie Strzeleckim. Na zebranie to przybyło 44 spadkobierców z rodziny Strzeleckich z Zuskich oraz krakowski adwokat dr. Gross, który prowadzi wraz z dwoma innymi adwokatami sprawę spadkową. **J. Strzelecki pozostawił w Anglji olbrzymi majątek, a koleje jego życia i kariera były wprost fantastyczne.** Jako ubogi syn rolnika z Trzemeszna, koło Wiśniowej, pow. Limanowski, wywędrował na kilka lat przed wojną światową do Anglji, gdzie zrobił majątek. Posiadał on w kraju siostry i braci, których dzieci obecnie otrzymają majątek i spadek. Część Strzeleckich mieszka obecnie w Wieliczce, Bochni i Oświęcimiu. Według dotychczasowych obliczeń, **na każdego z nich ma przypaść około 2 miljony złotych".** (W tej sprawie narazie nie mam więcej informacji i za tekst powyższej informacji w sprawie 4 nie biorę na siebie odpowiedzialności).

Do Strzeleckich w Ameryce i Kanadzie!

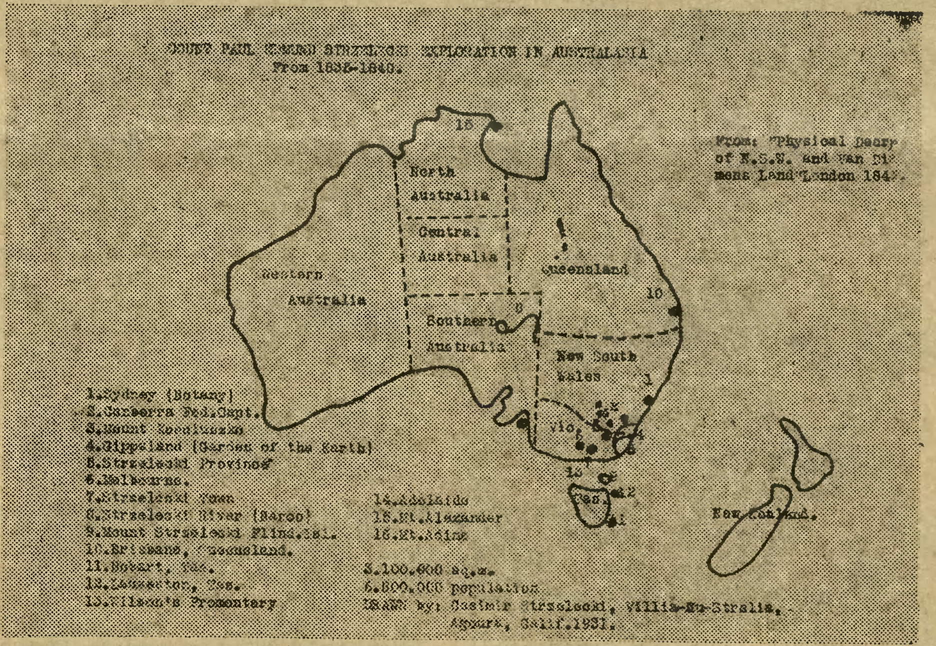
Powyżej podaję **cztery sprawy rodzinne Strzeleckich,** które mogą im i krajowi przynieść poważne rezultaty, przeto wszystkich Strzeleckich, którzy są krewnymi rodzin, lub tych, którzy cokolwiek wiedzą o tych sprawach, proszę o natychmiastowe skomunikowanie się listownie z podpisanym. — Prasę polską proszę o przedruk powyższego.

Bolesław J. Strzelecki,
New York City.

II—W. 30 st.

Tę interesującą publikację opatrzymy **komentarzami w następnym artykule.**

G. J. H.



Całkowite wyrugowanie „Expressu Ilustrowanego" z Brodnicy.

Usilne starania przedstawicieli żydowskiego pismidła o zachowanie abonentów spełzły na niczem.

Brodnica. (jr). W walce z zalewem Ziem Zachodnich przez wydawnictwa żydowskie, oraz w akcji bojkotowej przeciwko „Ekspressowi Ilustrowanemu" **odniosło społeczeństwo m. Brodnicy zwycięstwo zupełne.** Wyrzucono pismidło żydowskie **z agentury oraz wszystkich kiosków na terenie m. Brodnicy.**

Pomimo porażki wydawnictwo „Ekspress'u" nie zrezygnowało z podjęcia jak najusilniejszych starań o zachowanie abonentów na tut. terenie.

Jak się dowiedzieliśmy, przybyli do Brodnicy przedstawiciele wydawnictwa „Ekspress'u", prosząc właścicieli kiosków o dalszą rozprzedaż tego pisma. Spotkali się wszędzie z ostrą odmową. Nie widząc innego ratunku, rozdali przywiezione ze sobą pliki gazet między zwerbowanych kolporterów, którym obiecano aż 50% zarobku od sprzedanych egzemplarzy. Kolporterów poprostu wygnano, gdzie tylko ośmielili się pokazać. Paczki zawierające egzemplarze „Ekspressu", nieodebrane przez nikogo, leżały dłuższy czas w ekspedycji, skąd je niefortunni przedstawiciele zabrali przy odjeździe do Torunia. **Jeden z nich został nawet podczas propagandy dotkliwie pobity.** W związku z wrogiemi nastrojami społeczeństwa i podjętym bezwzględnym bojkotem pismidła żydowskiego, tutejszy kiosk księg. kolej. **„Ruch" nie sprzedaje również „Ekspressu".** Do Brodnicy **nie przybywa już ani jeden numer tego pisma.**

Katolickiemu społeczeństwu m. Brodnicy za jego nieugięte stanowisko należy się pełne uznanie.

—::—

ZANADTO ODDANY.

— Czy jest pan dyrektor?
— Dla pięknych pań zawsze.
— Proszę wobec tego zakomunikować, że przyszła jego żona.

Z kraju.

W Krakowie odbędzie się międzynarodowy kongres kobiet. Pan Prezydent R. P. przyjął zarząd Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem w osobach pań: Teodory Mączkowskiej, J. Lechnickiej, St. Adamowiczowej i H. Siemińskiej. Delegacja ta prosiła Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad kongresem międzynarodowej federacji kobiet, który odbędzie się w sierpniu 1936 r. w Krakowie.

W kopalni „Szczęście Luizy" w Szopienicach oberwały się zwały węgla, zasypując rębacza Kuligę. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć na miejscu.

Uroczystość 275-lecia fundacji uniwersytetu we Lwowie. 275 lat upłynęło od dnia, kiedy król Jan Kazimierz podpisał akt fundacyjny uniwersytetu swego imienia we Lwowie. Wszechnica lwowska uczciła rocznicę uroczystem nabożeństwem w katedrze, celebrowanem przez ks. arcybiskupa Twardowskiego, następnie zaś akademją w auli uniwersytetu.

50 lat pracy Konwiktu Chyrowskiego. W bież. roku upływa 50 lat od otwarcia konwiktu Księży Jezuitów w Chyrowie. Z pośród tych, którzy byli świadkami otwarcia konwiktu, żyje jeszcze dziewięciu OO. Jezuitów. W sumie półwiekowej pracy konwiktu wysuwa się na pierwszy plan olbrzymi wysiłek pracy i ofiar 5.000 rodzin, które w tym czasie oddawały swych synów, by zapewnić im wychowanie w duchu Bożym.

Drobne wiadomości.

— **Wódz francuskich faszystów płk. De la Rocque** wznowił swoją działalność. Onegdaj odbyły się w Paryżu cztery zebrania „Croix de feu" (Płomiennego Krzyża), które zgromadziły około 40 tysięcy ludzi.

— **Wśród bicia w bębny** odczytano w pałacu królewskim w Addis Abeba nowy dekret o mobilizacji powszechnej w całej Abisynji.

— **Stałym pilotem „Negusa"** jest Rosjanin Babiczew, liczący zaledwie dwadzieścia kilka lat. Lotnicy francuscy, będący na służbie abisyńskiej, wyrażają się o Babiczewie jako o pierwszorzędnym lotniku.

— **Misja wojskowa,** złożona z oficerów: austrjackiego, węgierskiego, amerykańskiego, japońskiego i albańskiego odpłynęła z Neapolu do Afryki, gdzie zwiedzić ma front abisyński.

— **Wojskowe sfery francuskie** w porozumieniu z sztabem angielskim zadecydowały budowę portu wojennego w Trypolisie.

— **Do portu Asuncion** przybyło 50 rodzin kolonistów polskich, mających się osiedlić na stałe w Paragwaju.

— **Radjo niemieckie** po długiej przerwie wznowiło propagandę narodowo-socjalistyczną w Austrji, co zostało bardzo źle przyjęte w austrjackich kołach politycznych.

— **Podatek od zakupionych mszy świętych** nałożył rząd hitlerowski w Niemczech na duchowieństwo katolickie.

— **W Egonberg w pobliżu Grazu** aresztowano 60 narodowych socjalistów. Aresztowania mają związek z masowem rozpowszechnianiem ulotek hitlerowskich w Austrji.

— **W Wiedniu policja skonfiskowała** majątek Domu Akademickiego oraz bursę akademji rolniczej. Wykryto tam tajną działalność hitlerowską studentów i niektórych profesorów.

— **W Helsinki zmarł** wielki przyjaciel Polski, komandor orderu Polonia Restituta Maurycy Mex Montan.

— **Władze czeskie zamierzają wydalić z Rusi Przykarpackiej** 800 obywateli polskich, przeważnie żołnierzy byłej armji ukraińskiej.

— **Zamora,** prezydent republiki hiszpańskiej, uznany został przez rodaków jednym z najoszczędniejszych obywateli swego kraju.

— **Niemiecka propaganda** sięga bardzo daleko. W Charbinie (Mandżurji) otworzyli kino, wyświetlające wyłącznie ich filmy.

— **Z miłości do Polski...** przezwali żydzi wschodni w Kolonji nad Renem swój „Ostjuden-Verein" na Związek polskich żydów w Niemczech.

— **Profesor Aleksander Brückner,** prowadzący seminarjum języków i literatury słowiańskiej na uniwersytecie w Berlinie, obchodził swoje 80 urodziny. Profesor Brückner urodził się w Tarnopolu.

Niesamowite konkury murzynów Sudanu.

Bolesne doświadczenia odwagi. — Bat rozstrzyga o losach konkurenta do czarnej bohdanki.

Cicha i ciemna jest noc w Sudanie. Ciemna i wonna.

Jak głośny krzyk wdziera się w nią hałaśliwy warkot bębna. Przez długie minuty gra niski, drgający głos bębna. Po dłuższej chwili odpowiada mu drżący, podobny do ćwierkania ptasiego, gwizd.

Na ten gwizd, jak na znak jakiś rozbłyska jasnem światłem wielkie ognisko.

Przy blasku ognia widać dwie stojące naprzeciw siebie grupy. Rośli, prawie nadzy murzyni i owinięte od stóp do głowy w jakieś zasłony zbite w trwożliwą gromadkę, czarne jak heban murzynki. W bęben bili mężczyźni. Leciutki, trwożny, wabiący gwizd kobiet był znakiem, że przybyły już one na miejsce, na punkt zborny.

Rozpalenie ogniska to też znak rozpoczęcia konkurów, bo ta uroczystość w czarnym, cichym, pachnącym lesie sudańskim, jest właśnie uroczystością gromadnych konkurów i zaręczyn.

Ciała mężczyzn, ich ramiona, uda, twarze lśnią tłustym, wonnym olejkiem. Blask ognia odbija się w tłustej politurze żywych ciał, jak w starym szlachetnym bronzie.

Mężczyźni występują zwartą grupą na przód sceny, bliżej ogniska. Ociekające olejkiem dłonie przykładają do ust, krzyczą w las dzikie, bezładne słowa.

— Szukam kobiety — te dwa słowa wykrzykują czarni w czarną głąb lasu. Leciutki, drżący, wabiący gwizd kobiet jest odpowiedzią. Ten gwizd mówi:

— Jesteśmy tuż obok. Pokażcie teraz, czy jesteście nas godni.

Na widowni zjawia się rosły murzyn. To już nie kandydat do żeniaczki, to człowiek żonaty, on właśnie pomoże kobietom wybrać sobie mężów.

Rosły, starszy mężczyzna ma w ręku długi bat. Potrząsa nim groźnie i groźnie błyska białkami oczu.

Mężczyźni czekali na niego. Bez słowa kładą się pokotem na ziemi, plecami do góry. Bat starszego murzyna ze świstem przecina powietrze i miękkiem klaśnięciem spada na plecy młodzieńców.

Nagie ramiona drżą, nerwowe drgawki przebiegają przez lśniącą płaszczyznę pleców. Bat wznosi się jeszcze raz w górę. Niezgrabnym skokiem zranionego zwierzęcia uskakuje przed nim w bok jeden z młodzieńców. Wysoki, szyderczy, chóralny wybuch śmiechu zgromadzonych kobiet potępia jego tchórzostwo. Inni zostają. Bat raz po raz rozrywa im plecy znacząc swoje ślady coraz głębszemi ranami.

Tylko ci najodważniejsi — w Sudanie wytrzymałość na ból jest synonimem odwagi — mają prawo do łask kobiecych. Do okrwawionych, pobladłych i jakby z wysiłku skatowanych mężczyzn przypadają teraz zakwefione postacie kobiece. One wybierają sobie oblubieńców.

Szczęśliwy wybraniec narzuca na okrwawiony grzbiet koszulę. Koszula przysycha do ran. Nazajutrz zdziera się ją z grzbietu. Rany znowu się otwierają, cienki naskórek pęka. Plecy znowu zlewają się krwią.

Przez dziesięć dni trwa ta nieludzka katusza. Na otwarte rany nakłada się płótno po to, żeby je po kilku godzinach razem ze świeżemi strupami zerwać.

Po ceremonji kaźni rozpoczynają się tańce. Tańczą razem kobiety i mężczyźni. Ich taniec ma w sobie coś zwierzęcego. Raz drepczą w kółko godnym, statecznym rytmem kroków żyrafy, to suną miękkim posuwistym, drapieżnym krokiem tygrysa, to znowu z gracją i dziwną lekkością naśladują rytmiczny krok gazelli.

Tańczą w coraz szybszem tempie. Ekstaza coraz olbrzymieje. W jej punkcie kulminacyjnym tancerz zrywa z twarzy tancerki zasłonę. To chwila jest aktem właściwych zaręczyn.

Epilog śmiałego napadu rabunkowego w Świeciu.

Świecie, n. W. (t) W listopadzie 1934 r. w późnych godzinach popołudniowych na oświetlonej ulicy Gimnazjalnej został dokonany śmiały zamach na dwóch kolejarzy, odnoszących, jak zresztą codziennie, kasę dzienną ze stacji kolejowej do miejscowego urzędu pocztowego. Kolejarze Bartz i Bławat pod ciosami zadanemi żelaznym orętem z tyłu, upadli bez przytomności na ulicy, napastnicy zaś, zrabowawszy tekę, zawierającą 7. 329 zł, uciekli, ścigani przez przechodniów.

Po skrupulatnem śledztwie zostali aresztowani: Franciszek Skolasiński i Alfons Zieliński ze Świecia, obaj w wieku przedpoborowym.

Zasiedli oni na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym, który w dniu 21 sierpnia 1935 r. ogłosił wyrok uwalniający obu oskarżonych.

P. prok. Szpądrowski zapowiedział apelację do sądu apelacyjnego w Poznaniu i obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa napadu na kolejarzy w Świeciu była rozpatrywana przez sąd **apelacyjny, który wydał wyrok skazujący: Franciszka Skolasińskiego i Alfonsa Zielińskiego po 6 lat więzienia.**

Ostatni został, na zarządzenie sądu apelacyjnego w tych dniach osadzony w areszcie w Świeciu.

Kobieta przeciw gangsterom.

Wdowa po zamordowanym dziennikarzu poprzysięgła zemstę mordercom.

Pewna kobieta wypowiedziała wojnę 10.000 „nieprzyjaciół publicznych" Stanów Zjednoczonych. Jest to mała kobieta z czarnemi oczyma. Nie posiada ani pieniędzy ani stosunków, ale jest odważna. W torebce nosi zakrwawioną chusteczkę, **przesiąkniętą krwią swego męża, którego gangsterzy zabili w jej oczach.**

Kobietą tą jest pani Edyta Fleisher Liggett, wdowa po Walterze Liggett, dziennikarzu, zamordowanym dnia 9 grudnia ub. r. w Minneapolis. Okoliczności, wśród jakich zginął Liggett były następujące: Liggett wracał do swego mieszkania samochodem. Obok niego siedziała jego żona, trzymając na kolanach paczki ze sprawunkami. W tyle siedziały dzieci: Wallace i Marda. Liggett zatrzymał samochód przed bramą domu, wysiadł i rzekł:

— Podaj mi paczki, darling.

To były jego ostatnie słowa. W trzy sekundy potem koło samochodu Liggetta zatrzymało się drugie auto. **Posypał się z niego grad kul z karabinu maszynowego. Walter zachwiał się i padł na bruk.** Edyta Liggett rzuciła się na ciało męża, przedziurawione 20 eksplodującemi nabojami. W samochodzie podniosły krzyk rozpaczy dzieci.

Pani Liggett nie opuściła rąk po strasznej śmierci swego męża. Dziennik wychodzi nadal. Pani Liggett **postanowiła pomścić śmierć swego męża i zaprowadzić jego morderców, w szczególności Kida Canna, na krzesło elektryczne.** Kid Cann, który jest żydem i nazywa się w rzeczywistości Izydor Blumenfeld, jest największym handlarzem alkoholu, narkotyków i kobiet. Jest on aresztowany i przebywa w więzieniu, ponieważ pani Liggett rozpoznała go. Chodzi jednak o to, ażeby przeprowadzić w procesie wyrok śmierci, a procesy amerykańskie są nieobliczalne.

— Jeśli Blumenfeld będzie uwolniony — oświadczyła pani Liggett — zwrócę przeciw gangsterom ich własną broń. Gangsterzy z Minneapolis zabiją mnie, albo ja ich. Jeśli mnie zabiją będzie to korzystniej dla sprawy, o którą walczę. Krew kobiety spadnie na głowy sędziów amerykańskich, którzyby okazali się względni dla bandytów.

Obecnie cała Ameryka śledzi z zapartym oddechem walkę odważnej i silnej kobiety z szajką bandytów.

—:—

Whisky w plasterkach.

Sensacyjny wynalazek chemika angielskiego. — Zapał Anglików do wynalazku

Whisky w stanie stałym. Whisky w kawałku. Najbardziej sensacyjny wynalazek angielski ostatnich czasów.

Edward Will, znakomity chemik angielski, po długoletnich doświadczeniach i próbach oświadczył swoim rodakom, że **udało mu się wreszcie uzyskać whisky w stanie stałym.**

A więc będzie się teraz produkowało i sprzedawało **whisky w kawałkach.**

— Proszę o pięć deka whisky — tak będą brzmiały „zamówienia" klientów w sklepach win i wódek.

Whisky będzie się odtąd krajało na plasterki, plasterkami będzie można obłożyć bułkę, albo kawałek chleba. Tak przygotowane śniadanie, albo podwieczorek, będzie się zabierało ze sobą do biura.

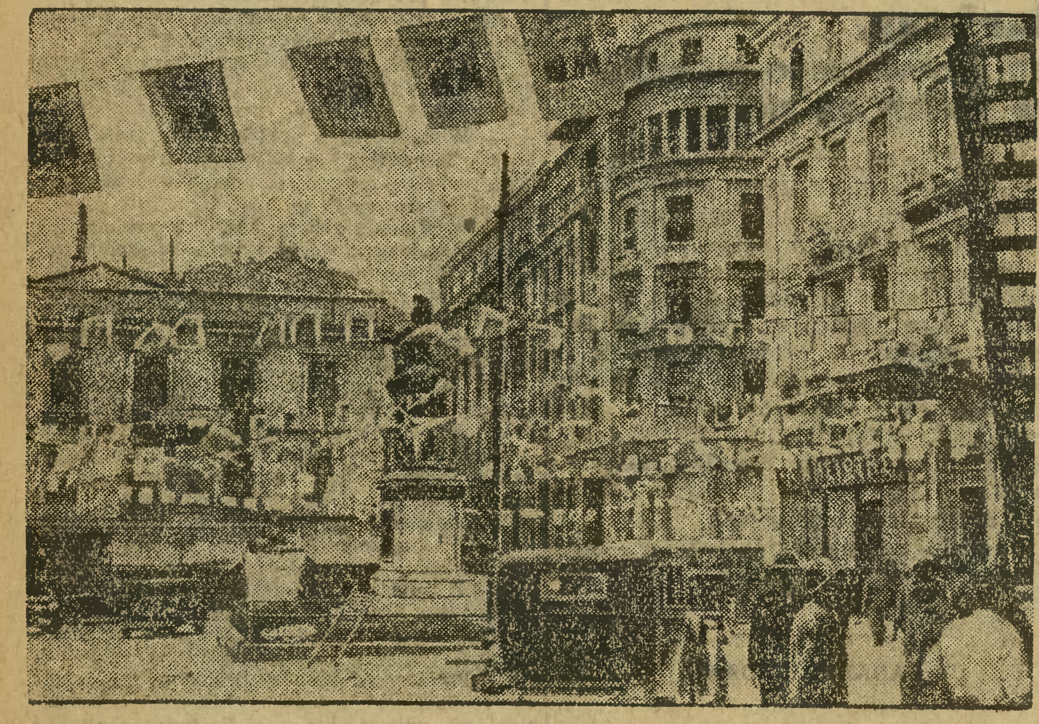
Nie trzeba będzie ze sobą zabierać kieliszków, ani flaszek. Z niewinną miną zje się taką apetyczną kanapkę, jakby się jadło bułkę z szynką, albo z serem.

Edward Will do niedawna był skromnym uczonym, o którym mało kto wiedział, dziś nazwisko to znane jest w całej Anglji. Wsławiło je whisky w kawałku, wynalazek, o którym mówi cała Anglja z entuzjazmem i zapałem, niepasującym zupełnie do opanowanych, zimnych, flegmatycznych synów Albionu.

Dwa tuziny ciężkich kamieni w żołądku.

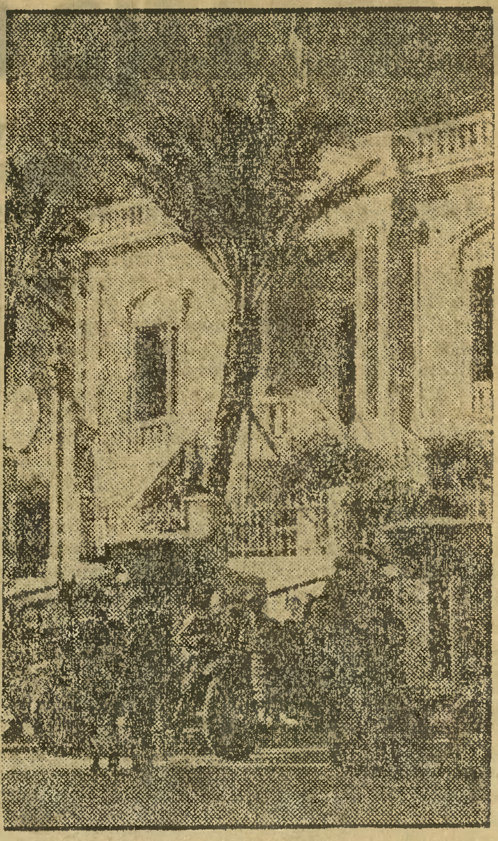
O tem, że ptaki łykają kamienie, czy też trawią żwir, wiemy ze szkół. Lecz zachodzi szereg wypadków ciekawych z życia zwierząt, które z czasem dopiero ustalono. I tak w żołądku strusia znachodzimy klucze, czerepy, gwoździe, igły i t. p., krokodyla — ciężkie łańcuchy, młoty, obcęgi, puszki konserwowe, czaszki ludzkie i zwierzęce. Foki należą również do wszystko pożerających. Słonie morskie połykają czasami do dwu tuzinów ciężkich kamieni, aby możliwie najgłębiej pływać.

Wybory w Grecji.



O temperaturze odbywających się obecnie wyborów w Grecji świadczy wygląd ulicy w Atenach, w których agitacja przedwyborcza osiągnęła największe natężenie.

Militaryzacja wyspy Rodos.



W związku z zaostrzeniem sytuacji na morzu Śródziemnem, Włochy zmilitaryzowały tak ważny dla siebie punkt strategiczny, jak wyspa Rodos. Na zdjęciu widzimy samochody pancerne, pełniące straż przed pałacem wojskowego gubernatora wyspy.

Wydalenia z Czech.

Morawska Ostrawa. (PAT). Ze wszystkich miejscowości na Śląsku za Olzą i z Moraw, zamieszkałych przez Polaków, nadchodzą wiadomości, że władze czeskie w dniach ostatnich **wzmogły akcję wydalania z granic republiki obywateli polskich.** W większości wypadków, wydalani obywatele polscy urodzili się na Śląsku lub Morawach. „Tribuna" donosi, że w r. 1935 wydalano **przeciętnie po 200 Polaków miesięcznie,** a więc **2400 osób w ciągu całego roku.** Liczby tej jednak nie należy uważać za odpowiadającą istotnemu stanowi rzeczy. Wydalonych w r. 1935 było znacznie więcej. „Lidove Noviny" donoszą z Rusi Podkarpackiej, że władze czeskie zamierzają w najbliższej przyszłości **wydalić z tej prowincji 800 obywateli polskich, ukraińskich żołnierzy b. armji ukraińskiej, których przyjęto ongiś ochotnie, lecz którzy obecnie skutkiem ukrainizacji Rusi Podkarpackiej stali się dla Czechów elementem niepożądanym.**

Niemcy żądają kolonij.

Paryż. Rząd niemiecki uczynił już — według sensacyjnych doniesień prasy — **pierwszy krok w sprawie odzyskania swych dawnych kolonij.**

Mianowicie — według tych doniesień — mieli przybyć do Londynu dwaj wysłannicy niemieckiego urzędu zagranicznego **v. Stumm i v. Kühlman, którzy złożyli odnośną deklarację w Foreign Office.**

Min. Eden polecił im zakomunikować, że rozpatrywanie niemieckich żądań kolonjalnych mogłoby nastąpić **dopiero po powrocie Niemiec do Genewy,** oraz po wstąpieniu Niemiec do zbiorowego europejskiego systemu bezpieczeństwa. W przeciwnym razie jest zupełnie wykluczone, aby zainteresowane mocarstwa **chciały wdawać się z Niemcami w jakąkolwiek dyskusję na ten temat.**

Czy są zwierzęta, które nie umieją pływać?

Do tej pory przypuszczano, że do kategorji zwierząt, nie umiejących pływać należą świnie. Załoga jednego ze statków francuskich uratowała „honor" świń, gdyż potwierdziła, że jedna z dzikich świń podpłynęła do statku od brzegu i została wciągnięta na pokład. Sądzono również, że słonie nie mogą utrzymać się na wodzie z powodu swojej ciężkości i niezgrabności. Było to mylne rozumowanie, gdyż słonie okazały się znakomitymi pływakami. Zachodzi więc pytanie, które nie umieją pływać? Trudno na to, wobec powyższych faktów, dać odpowiedź. Okazuje się tylko, że wyposażony w rozum człowiek — musi się uczyć pływać.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza bisk. i m.
Jutro: Nawrócenie św. Pawła.
Wschód słońca: 7,54.
Zachód słońca: 16,29.

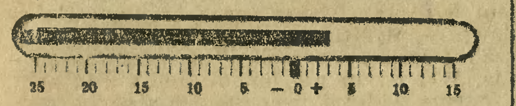
Stan pogody.

Pogoda nadal bez większych zmian.

Wczoraj w znacznej części kraju było pochmurno, a na wschodzie i południu notowano obfite opady, głównie w postaci śniegu. W górach dużo spadło śniegu. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 2 st. w Zakopanem, 0 w Wilnie, 1 w Poznaniu i Warszawie, 4 w Gdyni, 11 w Kołomyji oraz 13 w Zaleszczykach. W Bydgoszczy dziś rano pogodnie i lekki przymrozek. Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne i przelotne śniegi, głównie na wschodzie kraju. Temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK
od 20. I. — 26. I. 1936 r.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telef. 30-50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telef. 33-01.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem **„GEJSZA"**, operetka Jones'a z p. Szretterówną w roli tytułowej.

Premjera **„DZIECI KAPITANA GRANTA"** odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16-tej po cenach minimalnych (od 10 do 99 gr). Piękną opowieść sceniczną według Verne'a, zamkniętą w 7 barwnych obrazach, obfitującą w sceny pełne czaru i przygód okraszone dowcipem i przednim humorem, wyposażyła dyrekcja teatru w barwną oprawę sceniczną, pomysłową reżyserję L. Dytrycha i doborową obsadę ról spoczywającą w najcelniejszych siłach naszego teatru.

Ostatni występ Oli Obarskiej uroczej divy filmowej i artystki operetkowej odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16-tej po cenach zniżonych w pogodnej komedji Vebera i Gorse'a **„BĘBEN"**.

Sensacyjną premjerą w dziale dramatu będzie **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"** sztuka Buss-Fekete, którą wystawi reżyser Szyndler.

— **Obniżenie opłat za pocztę lotniczą.** Ministerstwo poczt i telegrafów, dążąc do udostępnienia poczty lotniczej najszerszemu ogółowi obniżyło bardzo poważnie opłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych i paczek. Obniżka ta wyniosła 50—70 proc. (dopłata za przewóz lotniczy listów z 10 gr. na 5 gr., paczek 1-kilogramowych z 75 gr. na 35 gr.). Pocztę lotniczą nadawać można z miejscowości i do miejscowości, które **nie posiadają** komunikacji powietrznej w tym wypadku bowiem przewożona jest ona najkrótszą drogą, częściowo koleją.

— **Podczas bankietu** z okazji jubileuszu restauratorów bydgoskich — w Strzelnicy zebrano z inicjatywy p. radcy Penkallj **102 złote** dla najbiedniejszych miasta Bydgoszczy.

Na marginesie.

W sprawie walki z żydostwem zamieszczamy głos następny. Dla braku miejsca z interesujących uwag wybieramy tylko najistotniejsze:

Korzystając z głosu w rzeczowej dyskusji, toczącej się na łamach „Dziennika" w kwestji zalewu żydowskiego, pragnę skreślić swoje uwagi. Jako członek młodego pokolenia widzę w żydostwie największego wroga naszej państwowości. Ogromne skupienie elementu żydowskiego i rola jaką on chce i odgrywa już od lat w naszym kraju, wysuwają kwestję żydowską na front najważniejszych zagadnień wewnętrznych naszego państwa.

W województwach zachodnich jeszcze jest ich stosunkowo mało, natomiast liczba ich jest przerażająca w Małopolsce, b. Kongresówce, a zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Żydzi skupiają się prawie wyłącznie w miastach. Są tędy silnie zażydzone — są to raczej „miasta żydowskie w Polsce", w których żywioł polski stanowi mniejszość. A przecież w miastach koncentruje się handel, rzemiosło, przemysł, zawody wyzwolone, urzędy państwowe, komunalne i t. d. W miastach zażydzonych największej stosunkowo Polaków spotykamy wśród urzędników, robotników przemysłowych, służby domowej, mniej już wśród zawodów wyzwolonych i wśród rzemieślników. Kupcy, przemysłowcy, znaczna, często przeważająca część rzemieślników — to żydzi.

Żydzi żyją głównie z pośrednictwa handlowego i kredytowego i uzyskali w tej dziedzinie niemal monopol, którego strzegą zazdrośnie. Tak już długo trwa współpraca z żydami, tak się społeczeństwo zżyło z tragicznym faktem, iż od niepamiętnych czasów żyd był i jest faktorem, był i jest pośrednikiem, a dzisiaj niema dziedziny, w której żyda nie było. Czy dzisiaj więc nie za późno szukać dróg wyjścia? Ale nie trzeba jeszcze tracić nadziei! Choć potrzeba nam długiej, uczciwej, solidarnej i niezmordowanej pracy nad dokonaniem przełomu w pojęciach, przyzwyczajeniach, słabościach i zaślepieniu narodu polskiego. Może chlubnie tej szczytnej się armją naszą dlatego, że żydów w niej niema — może to dlatego najświetniejszy, najsprawniejszy — i reprezentacyjny resort naszej państwowości? Warto się nad tem zastanowić.

Dzisiaj w Polsce już tak jest, że żyd spekuluje — a Polak jest wołem roboczym. Komu lepiej? Napewno żydowi. On się z nas śmieje. A jednak naród zdrowy, pragnący zorganizować w pełni swoje życie społeczno-gospodarcze nie może, bo nie powinien oddawać w pacht obcym żywiołom wielkich i niezmiernie doniosłych dla jego dobrobytu materjalnego — a co ważniejsze — duchowego, dziedzin działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Do tego jednak potrzeba chęci i zaparcia się siebie. Trzeba pochwycić mocno w dłonie klonic!...

Nie wolno już zwlekać z akcją, zmierzającą do uzdrowienia organizmu polskiego, do usunięcia zeń pasorzytów, osłabiających jego prawidłowe funkcjonowanie. Rzucam hasło: bojkotować żydów bezwzględnie na każdym kroku. Nie patrzmy na względy człowieczeństwa, bo inaczej z żydowskim gadem nie damy rady. Człowieka zdrowo myślącego do szewskiej pasji doprowadza „odwieczny kłopot" z żydostwem. Ale są przecież sposoby, mniej lub więcej skuteczne.

Zbigniew Wicherek.

Zabawa, jakich mało..

W dzisiejszych smutnych czasach mało jest zabaw naprawdę 100-procentowych, na które można pójść z całą pewnością, że będzie wesoło, że wyjdziemy zadowoleni i naprawdę ubawieni.

W niedzielę 26 bm. o godz. 19-tej zacznie **się w Resursie Kupieckiej** taka zabawa, **którą można śmiało każdemu polecić.** Będzie to zabawa miła, bezpretensjonalna, pozbawiona sztucznej pompy — ale zato wesoła, żywa, tak jak się tylko stan średni umie bawić.

Zabawę tę w niedzielę 26 bm. w wielkiej sali Resursy Kupieckiej urządza Narodowo-Chrześcijańskie **Zjednoczenie Rzemiosła**, oddział w Bydgoszczy. Wstęp za **zaproszeniami, które można odebrać przy bufecie w Resursie u gospodarza p. Sentkowskiego.**

Rzemieślniku wszelkiej branży — powinieneś pójść na zabawę rzemiosła! Sympatyku stanu średniego — baw się zawsze w swojem gronie!

Z wycieńczenia padli na ulicy.

Codziennie niemal zdarzają się w Bydgoszczy wypadki zasłabnięcia ludzi z powodu niedostatecznego odżywiania się i nędzy. Onegdaj znowu zaszły dwa wypadki, mianowicie z wycieńczenia runął na bruk 23-letni bezrobotny szewc Aleksander Czechowski, zam. przy ul. Długiej 55. Ponadto również zasłabła z wycieńczenia 32-letnia mężatka Marja Kłak, zam. przy ul. Nakielskiej 35. Przechodnie zajęli się biedakami i zawezwali karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła ich do lecznicy miejskiej.

Mały pożar.

W środę przed południem około godz. 10 zaalarmowano straż pożarną do domu przy ul. Naruszewicza 1, gdzie w piwnicy zapaliły się różne łatwopalne materjały, będące własnością p. Marji Kanickiej. Po blisko jednogodzinnej akcji udało się straży pożarnej zlokalizować pożar.

Narciarze wyjeżdżają w Tatry.

(hk.) Mimo fatalnej zimy tegorocznej Bydgoski Klub Narciarzy, zrzeszający w swych szeregach niemal wszystkich miłośników tego pięknego sportu, dokłada starań, aby **swoim członkom umożliwić korzystanie z piękna gór i uprawianie „białego szaleństwa".** Dowodem, że inicjatywa klubu nie pada w próżnię, było ostatnie zebranie informacyjne, które zgromadziło w sali Klubu Techników kilkadziesiąt osób i odbyło się w nastroju, pełnym zainteresowania dla spraw narciarskich.

Po zagajeniu przez prezesa p. inżyniera Stenzla, bogaty program obejmował ilustrowaną przezroczami pogadankę **p. inż. Tychoniewicza** o rozkoszach narciarskich Tatr, dalej — bardzo interesujący referat o narciarstwie w Alpach i niezbędne dla narciarzy wskazówki lekarskie **p. dr. Sielnżyckiego.**

P. Edmund Sokołowski, przewodniczący komisji sportowej, omówił szczegółowo sprawy **obozu, organizowanego przez B. K. N. w samem sercu Tatr — w Dolinie Chochołowskiej.** Obóz połączony z kursem odbędzie się w dwóch terminach: od 1—15 lutego i od 15 lutego do 5 marca br. Obecnie zgłosiło się już 40 uczestników. Ostateczny termin załatwienia formalności i podania terminu wyjazdu z Bydgoszczy (między 27. 1. a 1. 2.) upływa **w piątek, 24 bm.** Sekretarjat Bydgoskiego Klubu Narciarzy urzęduje w Miejskim Urzędzie W. F. (ul. Libelta 5). Tam też należy opłacić składki i odnowić legitymacje.

Dodać należy, że ostatnio wprowadzone zostały **nowe ulgi kolejowe dla narciarzy,** o czem poinformował na zebraniu B. K. N. kierownik bydgoskiego oddziału „Orbisu" p. Kaczorkiewicz.

Z Paryża na Redutę Prasy.

O wielkiem zainteresowaniu Redutą Prasy świadczy fakt, że zamierza na nią przybyć specjalnie z Paryża p. inż. Regamey, który obecnie przebywa we Francji. Reduta Prasy odbędzie się, jak wiadomo, 8-go lutego br. na salach Pod Orłem. Przygotowania organizacyjne tego wielkiego wydarzenia karnawałowego są już w pełnym toku. Do komitetu wpływają coraz to nowe nagrody dla uczestników Reduty.

W ślad za pierwszymi czterema nagrodami, o których donosiliśmy niedawno, obecnie dowiadujemy się, że restauracja Burdajewicz ofiarowała sortyment likierów, oraz znana firma Zimoch nadeśle tradycyjnym zwyczajem budzący zachwyt znawców kosz z owocami i najprzedniejszemi delikatesami.

Gmina m. Bydgoszczy zawiera umowę z wydziałem powiat. na przeprowadzenie elektryfikacji.

Zwołane na przyszły czwartek, 30 stycznia br. godzinę 18 min. 30 posiedzenie Rady Miejskiej ma wyrazić swą zgodę na zawarcie z wydziałem powiatowym bydgoskim **umowy na okres dwudziestu lat** w sprawie elektryfikacji powiatu bydgoskiego na warunkach uprawnienia rządowego.

Porządek obrad tegoż posiedzenia obejmuje poza tem pokrycie wydatków, związanych z **naprawą bulwaru nad rzeką przy ul. Hermana Frankego** za pomocą dotychczas niewykorzystanych kredytów, przewidzianych na częściowe zabrukowanie ulic około stadjonu.

Dalej przekazanie **10.000 zł.** z Miejskiego Funduszu Bezrobocia na **zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych,** przyjęcie następującego **zapisu śp. hr. Potulickiej.**

> „W przeciągu trzech lat po śmierci wypłaci fundacja jednorazowo Opiece Społecznej miasta Bydgoszczy **na kolonje wakacyjne** dla najbiedniejszych niedomagających dzieci polskich **10.000 złotych"**

i nabycie udziałów Komunalnego Banku Kredytowego w wysokości 20.200 zł.

Rozpatrywane też będą sprawy wniosków budowlanych **odrzuconych** przez urbanistę miejskiego i powzięta zostanie uchwała o utworzenie jednego samorządowego stanowiska osobnego urzędnika Stanu Cywilnego.

Nieludzki woźnica.

Policja aresztowała woźnicę Jana Olszanego, zam. przy ul. Bełzkiej nr. 41 za znęcanie się nad starą szkapą. Olszany w nieludzki sposób znęcał się na koniem, który mimo otwartej rany, musiał ciągnąć nadmiernie naładowany wóz.

Nieuczciwy inkasent.

Od dłuższego czasu dopuszczał się drobnych sprzeniewierzeń zatrudniony w hurtowni kolonjalnej Karola Grossa przy ul. Dworcowej i pełniący funkcję inkasenta rachunków 17-letni Helmut G. Chłopca z miejsca wydalono i oddano w ręce policji. Jak twierdził, zamierzał z sprzeniewierzonych pieniędzy zebrać gotówkę na wyjazd do Garmisch-Partenkirchen na olimpjadę zimową.

Kobiety pod sztandarem katolickim.

Z walnego zebrania Koła Pań i Sekcji Młodych Kat. Stowarzyszenia Kobiet.

(j) Stowarzyszenia kobiece na gruncie bydgoskim spełniają swe zadania należycie. Najlepszym tego dowodem było **walne zebranie Kat. Stow. Kobiet, oddział Koło Pań, odbyte w dniu 15 bm. w Domu Katolickim przy Farze.**

W obecnym czasie panowania kryzysu, ogólnego przygnębienia, kobiety chętniej garną się do swych stowarzyszeń, szukając w nich pocieszenia, rady, a niekiedy nawet i pomocy. To też duży był udział członkiń w zebraniu. **P. dyr. Rubenauowa** po zagajeniu zebrania i przywitaniu licznie przybyłych gości złożyła przewodnictwo w ręce **ks. kan. Schulza.**

Ze składanych przez zarząd sprawozdań dowiedzieliśmy się o pełnej energji i zapału pracy dla towarzystwa, którą zawsze wykazywał nietylko zarząd, ale i wszystkie członkinie. W okresie sprawozdawczym odbyło koło 10 zebrań plenarnych i 12 zebrań kierownictwa.

Szczególną troską otoczyło Koło właśnie obecnie w okresie licznych ataków sekt i bezbożników — **rodzinę, której poświęcono 9 referatów oraz kwadranse ewangeliczne, prowadzone przez ks. kanonika Schulza względnie przez jego zastępcę.**

Praca Koła szła przedewszystkiem w kierunku wyszkolenia życiowego członkiń na dobre kobiety i matki, to też licznie reprezentowane było Koło na zjazdach kobiet katolickich. Celem zapoznania członkiń z wszystkiemi arkanami gospodarstwa domowego, **zwiedzono szereg wystaw i fabryk, urządzono kursy robótek i pieczenia oraz wygłaszano referaty.**

Po złożeniu wszystkich sprawozdań, udzielono zarządowi absolutorjum i wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: przewodnicząca p. dyr. Rubenauowa, zast. pp. Piotrowska i Kabacińska, sekretarka . Sulkiewiczówna, zast. sekretarki p. Ogórkowska, skarbniczka p. Siudzińska.

Poza tem odbyło się **walne zebranie Sekcji Młodych** tegoż towarzystwa, która wśród szerokich warstw młodej inteligencji powinna znaleźć uznanie i poparcie. **Opiekunami sekcji byli w roku sprawozdawczym ks. dr. Łuczak oraz ks. kan. Schulz.**

Intensywna, pełna zapału i dobrych rezultatów działalność, datująca się od drugiego półrocza 1935 roku, dała dużo zadowolenia. W tym czasie odbyło się 7 zebrań, wygłoszono **13 referatów**, które — jak wynikało z gorących dyskusyj — wywoływały zawsze duże zainteresowanie. Stale wprowadzone na zebraniach sekcji kwadranse ewangeliczne, lekarskie, a następnie 1—2 referatów przeważnie kulturalno-oświatowych, mających głównie na celu **dobro kobiety-Polki**, przyciągały zawsze liczne członkinie na zebrania.

Na zewnątrz praca sekcji była niemniej ożywiona; brano udział w wystawach i zwiedzaniach ważnych ośrodków kulturalnych, urządzono pożyteczny i cieszący się dużą frekwencją **2-miesięczny kurs kroju** oraz nawiązano przez korespondencję bliższy **kontakt z Polonją francuską.** Oprócz tego członkinie brały udział w wszelkich imprezach, urządzanych na pomoc dla biednych.

Wszystkie sprawozdania przyjęło Koło jak i Sekcja bez zastrzeżeń, wobec czego udzielono zarządowi absolutorjum.

Kierownictwo sekcji pozostało nadal w rękach **p. dyr. Rubenauowej**, poczem na przewodniczącą obrano **p. St. Buczkowską**, sekretarką została **p. A. Ogórkowska**, zast. sekretarki **p. Krauzówna.**

Tak Koło Pań jak i Sekcja Młodych po wyczerpaniu porządku obrad i omówieniu szeregu ważnych spraw, zakończyły walne zebranie.

Młode Polki parafji farnej w Bydgoszczy.

Odbyło się roczne walne zebranie **KSM. „Przedświt"**. Druchna prezeska Tykwińska otwierając walne zebranie, po odmówieniu modlitwy do Ducha św. i uczczeniu zmarłej druchny ś. p. Deręgowskiej, powitała wszystkich zgromadzonych, dziękując szczególnie ks. kanonikowi Schulzowi i ks. asystentowi Kamińskiemu za łaskawe przybycie.

Sprawozdania wykazały, że stowarzyszenie pilnie pracowało, odbywając zebrania regularnie. Podczas zebrań wygłaszano kwadransy ewangeliczne, referaty, deklamacje i t. p. Ubiegłego roku stowarzyszenie obchodziło uroczystość 15-lecia swego istnienia. Odbywały się **różne pielgrzymki**, kursa, wycieczki, przedstawienia amatorskie i t. d. Obecnie liczy oddział około **60 członkiń**, do czego dochodzi oddział młodszych w liczbie **50**. Bibljoteka powiększyła się. W stowarzyszeniu wre praca nietylko religijno- oświatowa, lecz również i w dziedzinie wychowania fizycznego. Ks. kanonik Schulz wysłuchawszy sprawozdań potwierdził sumienność pracy kierownictwa.

Do zarządu wybrano ponownie drch. Tykwińską — jako prezeskę, Wilczyńską — wiceprezeską, Świtalską — sekretarką, Łutomską — wicesekretarką, Kucharzewską — skarbniczką, Karłowską — bibljotekarką, Kucharską — gosposią, Świtalską — świetliczanką, Graczkowską — naczelniczką.

Do komisji rewizyjnej wchodzą panie: Kobzanka, Stobiecka, Konieczna i Napieralska.

Jako pierwszy składał życzenia stowarzyszeniu prezes parafjalnej Akcji Katolickiej p. Baranowski. Ks. kanonik Schulz wyraził podziękowanie ks. asystentowi Kamińskiemu za gorliwą i pełną poświęcenia pracę.

Premjer Laval



w karykaturze francuskiej.

Przy trumnie króla Jerzego.



Przed przewiezieniem zwłok króla Jerzego umieszczono trumnę w kaplicy Marji Magdaleny w Sandringham. Pierwszą straż honorową pełniła służba zamku.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą w dniu dzisiejszym państwo **Janostwo Szatkowscy,** zam. na Promenadzie pod numerem 77. Budowniczy p. Szatkowski i jego towarzyszka życia — pani Agnieszka z domu Giese, zaliczają się do patrycjatu bydgoskiego. Jubilat zajmuje czołowe stanowisko wśród członków korporacji mistrzów murarskich, tudzież należy do Bractwa Kurkowego i różnych organizacyj społecznych, kościelnych i t. p. Uczciwą pracą a nie zwodniczą spekulacją zdobył niezawisłość materjalną. Wzniesione przez p. Szatkowskiego wspaniałe gmachy w Bydgoszczy i na Pomorzu, m. in. wille oficerskie w Chełmnie — przynoszą mu zaszczyt jako budowniczemu. Sam jest obecnie właścicielem letniska „Brzoza" oraz browaru i słodowni w Myślęcinku, które to objekty uporządkował i przywrócił do dawnego znaczenia. W pożyciu rodzinnem Jubilaci są bardzo przykładni i troje swoich dzieci (dwie córki i syna) wychowują jak Bóg przykazał. Dla uproszenia dalszego błogosławieństwa kościelnego cała rodzina dziś rano uczestniczyła w nabożeństwie odprawionem na jej intencję w świątyni Księży Misjonarzy. Wśród gratulantów zjawili się również przedstawiciele redakcji „Dziennika Bydgoskiego" pomnąc, że państwo Szatkowscy od chwili założenia „Dziennika" aż po dzień dzisiejszy są jego wiernymi przyjaciółmi. Ad multos annos!

Kronika poznańska.

Studenci chcą strajkować.

Wczoraj w hallu Un. Pozn. odbył się wielki wiec studentów, zwołany przez zarząd Bratniej Pomocy. Mówcy domagali się obniżenia opłat studenckich, inaczej przystąpią do strajku protestacyjnego. Przemawiali pp. Słonina i Kempiński.

25-lecie kapłaństwa obchodził b. rektor Seminarjum Duchownego w Poznaniu **ks. prałat dr. Kazimierz Rolewski.** Czcigodny jubilat po ciężkiej chorobie przebywa obecnie w zakładzie SS. Miłosierdzia na Górczynie. Na cześć jubilata odbyła się w kaplicy zakładu wzruszająca uroczystość, w której uczestniczył także ks. biskup Dymek.

Ciekawy proces na tle historji powstania wielkopolskiego. W sądzie okręgowym w Poznaniu pod przewodnictwem p. sędziego Ostrowskiego odbył się proces przeciwko znanemu dziennikarzowi **Apolonjuszowi Basińskiemu** o zamieszczenie artykułu w nieistniejącym „Przeglądzie Codziennym" o p. Zygmuncie Wieliczce. Wspomniany artykuł był właściwie sprawozdaniem z zebrania Tow. Badania Historji Powstania Wielkopolskiego. Zebranie to ujawniło szczegóły pracy „literackiej" i „ideowej" p. Zygmunta Wieliczki, za którą to pracę pobierał słone honorarja, nawet bez wiedzy skarbnika towarzystwa, o czem na rozprawie zeznał świadek ks. kan. Wilkans. Zeznawali także m. in. red. Emil Mayer, poseł dr. L. Surzyński i dr. Kaczmarczyk, dyr. archiwum państwowego w Poznaniu. Zeznania tego ostatniego były sensacją w swoim rodzaju. Starał się bowiem p. dr. K. wybielić działalność p. Wieliczki. P. dr. Kaczmarczyk zdobył się na rzadko spotykaną odwagę, bo powiedział, że p. Wieliczka ma dla Wielkopolski... zasługi. Nikt dotąd z Wielkopolan nie pisał o powstaniu wielkopolskiem. Uczynił to natomiast p. Wieliczka, „zaskarbiając sobie za to uznanie świata naukowego". Wyrok w tym procesie ogłoszony zostanie w sobotę.

Wśród bezrobotnych kotłuje.

W dniu wczorajszym w Poznaniu doszło do manifestacji bezrobotnych. Zgromadzili się oni w wielkiej liczbie przed lokalem sanacyjnego Z. Z. Z. „Praca" przy Wałach Zygmunta Augusta. Żądali oni zjawienia się posła Mroza, który obiecywał im przed wyborami, że postara się dla wszystkich bezrobotnych o stałe lub czasowe zatrudnienie.

Gdy p. poseł Mróz ukazał się, bezrobotni udali się z nim przez ulice miasta przed gmach województwa. Tutaj wybrano delegatów, poczem delegaci wraz z posłem udali się do p. wojewody z interwencją.

P. wojewoda Maruszewski przyjął bardzo przychylnie delegację, obiecując w najbliższej przyszłości postarać się o pracę w miarę możności. Po zakomunikowaniu tej obietnicy, bezrobotni rozeszli się spokojnie do domów. Między bezrobotnymi uwijali się także komuniści, a między nimi także agitator Nowak. Policja jednakowoż buntowników aresztowała.

SPORT

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE, TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANY.

Brema. W dalszym ciągu **międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy** w hali, **Tłoczyński został wyeliminowany przez Francuza Jamain. Jędrzejowska natomiast przeszła do półfinału po zwycięstwie nad Dunką Gleerup.** Dzień środowy przyniósł wiele niespodzianek, z których największą była porażka Boussusa z Palladą. Trzeba przytem podkreślić, że porażka czołowej rakiety francuskiej była zupełnie zasłużona.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowali się: Pallada (Jugosławja), Szigeti (Węgry), Ellmer (Szwajcarja), Jamain i Gentien (Francja), Henkel, Menzel i dr. Dessart (Niemcy).

W grze pojedyńczej pań Spearling-Krahwinkel wygrała walkowerem z Huchting, Jędrzejowska pokonała Gleerup 6:3, 3:6, 6.4.

Do półfinału zakwalifikowały się Jędrzejowska i Sperling-Krahwinkel.

W grze mieszanej polska para Tłoczyński—Jędrzejowska wyeliminowała parę Dittman—Koschel 6:0, 6:4.

SPRAWA WYJAZDU POLSKICH NARCIARZY NA OLIMPJADĘ.

Kraków. W środę wieczorem odbyło się posiedzenie komisji sportowej P. Z. N., na którem omawiano sprawę wyjazdu narciarskiej drużyny olimpijskiej do Garmisch. Wobec katastrofalnego braku śniegu w Polsce postanowiono, że wyjazd naszych narciarzy nastąpi możliwie najszybciej w zależności jednak od uzyskania paszportów.

ŁOTWA — ESTONJA W ŁYŻWIARSTWIE.

Ryga. W międzynarodowym meczu Łotwa — Estonja w jeździe szybkiej na lodzie zwyciężył zespół łotewski 439,11 pkt. 2. Estonja 450,61 pkt.

PROPAGANDOWY DZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH — ODWOŁANY.

Zapowiedziany na niedzielę, dnia 26-go stycznia br. propagandowy dzień sportów zimowych, w ramach którego odbyć się miały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo miasta oraz propagandowy przemarsz przez miasto sportowców z zimowym ekwipunkiem sportowym — został z powodu złych warunków atmosferycznych odwołany i przełożony na termin późniejszy.

Nowy termin podany zostanie w zależności od zmiany pogody.

ASTORJA — POLONJA BYDGOSKIE DERBY BOKSERSKIE ODBĘDĄ SIĘ W NIEDZIELĘ.

W niedzielę, 26 bm. odbędą się w sali p. Małeckiego przy IV śluzie lokalne derby bokserskie. Astorja stoczy mecz z Polonja w wagach od muszej do półciężkiej, w czem dwie wagi lekkie. Spotkanie zapowiada się interesująco. Początek o godz. 16-ej.

KURSY SZERMIERKI.

Z dniem 3 lutego organizuje Komitet kursy szermierki dla pań i panów. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek W. F. ulica Libelta 5, tel. 2256.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

„ZSRR. w oczach kobiety" H. Lenczewska-Bormanowa. Nakł. „Roju". W Bydgoszczy u Gieryna. Wśród licznych reportaży z Rosji Sowieckiej nie brak również opisów kobiecych. Większość z nich jednak stara się patrzeć na ludzi i rzeczy „męskiemi oczami". Nasza autorka stosuje tymczasem inną metodę i jest tylko kobietą. Jej szczere bezpretensjonalne spostrzeżenia zasługują na wiarę Zapewne zbyt się daje unosić podziwowi dla dość powierzchownych wyników, ale Sowiety potrafią przecież pokazywać „inturistom" tylko to, co im jest wygodne. To nie jest może całe ZSRR w oczach kobiety, ale 100% tego, co kobieta może zobaczyć i co kobietę może zainteresować. Ostatni natomiast rozdział jest całkowicie zbędny. Autorka mogła się ze swych intencyj nie tłumaczyć.

„Zwierzęta z lasu dziewiczego" Arkady Fiedler. Nakł. „Roju". W Bydgoszczy u Gieryna. Fiedlera reklamować nie potrzeba. Po „Rybach śpiewających w Ukajali" wyrobił już sobie markę jako świetny pisarz, który swe przeżycia w puszczach brazylijskich potrafi przedstawić z zadziwiającą świeżości barw i wyrazistością konturów. W tej jednak książce wybija się na pierwsze miejsce miłość do zwierząt i znajomość ich psychologji godna Kiplinga. Nowa książka Fiedlera, choć przeznaczona dla dorosłych, jest również cudowną lekturą dla dorastającej młodzieży.

Zjazd Absolwentów Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy.

Zarząd okręgowy Koła Absolwentów Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 25 stycznia br. (sobota) o godz. 14 w auli Państw. Liceum Roln. w Bydgoszczy, ul. Bernardyńska 5 (naprzeciwko dworca autobusowego) — odbędzie się **walny zjazd absolwentów Szkoły Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy,** na którzy uprzejmie zaprasza się wszystkich absolwentów i rolników-sympatyków.

Po zjeździe o godz. 20 w salach „Pod Lwem". ul. Marsz. Focha) odbędzie się **tradycyjna zabawa karnawałowa.**

— **Z wolnej ręki** nadzwyczaj korzystnie, bo za 72 tysiące złotych nabył kupiec pan Linka z Nakła od spadkobierców śp. Andrzeja Goździka **hotel „Lengning"** w Bydgoszczy przy ulicy Długiej. Nabywca zamierza hotel całkowicie odnowić i prowadzić w własnym zarządzie.

— **W niedzielę, dnia 26 stycznia** o godzinie 17-tej odbędzie się w auli gimnazjum kwartalne zebranie rodziców uczniów tego zakładu. Na zebraniu tem dyrektor gimnazjum p. Jan Kaczor wygłosi referat p. t. **„Nasze praktyki wychowawcze w świetle psychologji".** Ze względu na osobę prelegenta, jako też na interesujący rodziców referat — Zarząd Koła Rodzicielskiego prosi rodziców o liczny udział w zebraniu.

— **Wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej.** Najbliższy wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy będzie poświęcony omówieniu sprawy **Muzeum Miejskiego** w Bydgoszczy. Dyskusję zagai referat **red. Konrada Fiedlera.** Wieczór odbędzie się w nadchodzącą środę, dnia 29 stycznia w salce Stowarzyszenia Techników przy ul. Cieszkowskiego 4. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Bezrobotni fryzjerzy dziękują..** Pracownicy fryzjerscy obchodzili w miłym nastroju „opłatek". Prezenty gwiazdkowe dla bezrobotnych pracowników ofiarował znany skład cukierków p. Matuszakowej przy ul. Gdańskiej, za co zarząd w imieniu bezrobotnych składa szlachetnej dobrodziejce serdeczne „Bóg zapłać".

— **Uwaga, maturzystki!** Zebranie plenarne Sodalicji Marjańskiej Maturzystek odbędzie się w niedzielę, dnia 26 stycznia br. o godz. 10,30 przed poł. w Miejskiem Katolickiem Gimnazjum Żeńskiem przy ul. Staszica 4.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„BURZA NAD ŚWIATEM" w „ADRJI".

Ażeby dać wierny obraz tego, co się działo w ciągu czterech lat wojny światowej, trzeba było mieć nietylko fotografje dokonane przez przypadkowych fotografów, ale i zdjęcia filmowe, możliwe już przed dwudziestu i kilku laty. Takie żywe i autentyczne dokumenty znalazły się w archiwach państw, które w kinematografji doceniały wielką wartość środka uwieczniającego na taśmie najważniejsze zdarzenia. „Burzę nad światem" zmontowano z fragmentarycznych części, ilustrujących grozę dziejów z kilku lat wojny. A nawet sięgnięto do wcześniejszych czasów, kiedy ówczesne pokolenie przygotowywało ten dramat ludzkości. Montaż jednak wypadł dobrze, według analogicznie rozwijających się wypadków. Zdjęcia które nie mogły być zbyt równe ze względu na doraźne wykonanie i podchwytywanie wydarzeń, wcale dobre. Operatorzy poświęcali życie, byle na taśmę dostać wszystko, co możliwem było do skopjowania. Np. takie zdjęcia podczas bitew morskich, kiedy tonęły pancerniki, łodzie podwodne i okręty jeden po drugim lub na polach bitew pękały pociski, ataki piechoty, pojedynek artylerji i samolotów na różnych frontach, wywierają wstrząsające wrażenie. Jakiż cenny dokument stanowi ten wspaniały film, w którym widzimy wszystkie postacie osób, jak króla Jerzego V, cara Mikołaja II, Franciszka Józefa, cesarza Wilhelma, prezydenta Poincaréa, Alfonsa XIII, Abdula Hamida, króla Ferdynanda, marszałków Focha, Hindenburga, Haiga, Petain'a i Joffre'a, szefa sztabu generalnego Ludendorffa, w. księcia Mikołaja Mikołajewicza, Marszałka Józefa Piłsudskiego i wiele, wiele innych osób w większej części już dziś nieżyjących, które tak olbrzymią rolę odegrały w dziejach świata. Słowem, dzięki taśmie filmowej patrzymy, jak załamuje się ofenzywa Niemiec na froncie zachodnim i kontrofenzywę Focha oraz rozejm. W tym gigantycznym filmie należne miejsce zajęła Polska, której walki o niepodległość i zmagania się z nawałą bolszewicką zamykają niezwykłą w swym wyrazie i ogromie całość. Przeto powinien każdy zobaczyć te dzieje z prawdziwych wyjątków stworzone. Publiczność na premjerze śledziła film z zapartym oddechem.

Kupcy bydgoscy uchwalili bojkot żydowskiego „Expressu Ilustrowanego".

Nie będą kupować u kioskarzy prowadzących żydowskie pisma.

Na wczoraszem plenarnem zebraniu Towarzystwa Kupców w sali Resursy Kupieckiej przy bardzo licznym udziale członków, poświęcono dużo czasu sprawom żydowskim. Nasamprzód wygłosili referaty p. **prof. Lipczyński** na temat „Zamknięcia rachunkowe w przedsiębiorstwach handlu towarowego w teorji i w praktyce" oraz **p. dyr. Tatarek** wyczerpująco przedstawił zagadnienie karteli w Polsce. Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja.

Kupcy bydgoscy wypowiedzieli się — podobnie jak całe chrześcijańskie kupiectwo w Polsce — **przeciwko przedłużeniu godzin w handlu.** Poza tem w ostrych słowach potępiono **demoralizującą działalność żydowskiego łódzkiego „Ekspressu Ilustrowanego"** i **uchwalono nie kupować gazet i wyrobów tytoniowych u tych kioskarzy, którzy nadal prowadzić będą łódzki „Ekspress Ilustrowany".** Uchwała ta zapadła jednogłośnie. Wybrano również **specjalną komisję dla spraw żydowskich,** w skład której wchodzą pp.: Stobiecki, A. B. Lewandowski, M. Sentkowski. Chyliński, Miller, Dykiert, Stark i Szmańda. Komisja opracuje odpowiedni program celem skutecznej walki z żydostwem w Bydgoszczy.

Zwracamy uwagę

Szanownych Czytelników na termin odnowienia przedpłaty. Listonosze zbierają dla nas pieniądze za gazetę. Spodziewamy się, że wszyscy nam przychylni zaabonują „DZIENNIK BYDGOSKI na luty. Z nadzieją tą wiążemy ponadto gorącą prośbę

o pozyskanie nowych abonentów.

Lekarz pokąsany przez psa.

Przechodząc onegdaj obok Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej, znany **lekarz bydgoski dr. Fischoeder,** zam. przy placu Teatralnym, pokąsany został przez złośliwego psa, będącego własnością dzierżawcy Kasyna Cywilnego Edwarda Preussa. Dr. Fischoeder doniósł o powyższym wypadku policji.

Pożar w mieszkaniu porucznika.

We wczorajszy czwartek około godz. 5-tej po poł. straż pożarna zaalarmowana została do mieszkania por. Jurewicza przy ul. Gdańskiej 146. Od rozgrzanej rury zapaliła się drewniana ściana. Później pożar przeniósł się na meble. Straż pożarna energicznie zabrała się do stłumienia pożaru i w ciągu kilkudziesięciu minut pożar zlokalizowała. Straty powstałe wskutek pożaru są nieznaczne.

Skradziono cztery rowery w jednym dniu!

Prawdziwą plagą są w mieście naszem częste kradzieże rowerów. Policja bydgoska jest poprostu bezsilna, skoro właściciele rowerów sami są nieostrożni, pozostawiając rowery bez opieki i dzięki ich lekkomyślności złodziejom ułatwiają dokonywanie kradzieży. W jednym dniu, a mianowicie w ubiegłą środę skradziono w Bydgoszczy nie mniej jak cztery rowery, pozostawione bez opieki. Poszkodowani zostali Stanisław Montowski z Niemcza, który pozostawił rower przed domem fabryki mydła „Ursus" przy ul. Kordeckiego, Jan Kliman z Gondaczu, pozostawiający rower przed pocztą, a Szymon Koraczkowski, zam. przy ul. Glinki 27, na chwilę pozostawił bez opieki rower na ul. Jezuickiej 16. Znaleźli się okamgnieniu amatorzy cudzych rowerów i do dnia dzisiejszego poszukiwani są przez policję. Czwarty rower skradziony został z balkonu parterowego Hieronima Małkowskiego przy ul. Pomorskiej 27.

Bezrobotny targnął się na życie.

Onegdajszej nocy mieszkańcy jednego z domów przy placu Poznańskim usłyszeli przeraźliwe jęki. Jak się okazało, w sieni domu wił się w strasznych bólach **25-letni bezrobotny Władysław Antoniewicz** z Bydgoszczy, nie mający stałego miejsca zamieszkania. Wskutek nędzy, w jaką popadł, nie mogąc otrzymać przez dłuższy czas pracy, bezrobotny w celach samobójczych wypił większą ilość esencji octowej. Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła desperata do lecznicy miejskiej. Stan jego jest ciężki, lecz nie beznadziejny.

Jutro w sobotę

o godz. 19 w Domu Katolickim **wieczór dyskusyjny** o konieczności przebudowy ustroju społecznego dla członków Katolickiego Związku Tow. Robotników Polskich. O liczny udział prosi

Jan Cywiński, delegat związkowy.

Cechowa czeladź rzeźnicka pod nowym zarządem.

Dnia 5 stycznia odbyło się w lokalu rzeźni miejskiej doroczne walne zebranie Towarzystwa Czeladzi rzeźnicko-wędliniarskiej przy Cechu polskim. Na życzenie zebranych przewodniczył walnemu zgromadzeniu starszy mistrz p. Soliński, — asystowali mu inni mistrzowie oraz starszy cechu p. Wolniewicz. Towarzystwo liczy około 80 członków i rozwija się coraz lepiej. W dowód zaufania wybrano cały dotychczasowy zarząd — z drobną zmianą. Prezesem pozostaje od trzech lat p. Józef Grabowski, wiceprezesem p. Walczak, sekretarzem w miejsce p. Boćka juniora wybrano p. Alfonsa Czarneckiego, zastępcą jego — p. Gorzendę, skarbnikiem p. Radtkego, — ławnikami pp. Krakowskiego i Parlocha.

Zorganizowana czeladź piekarska wyraziła przez usta swego prezesa p. Szyperskiego gotowość ścisłej współpracy z czeladzią rzeźnicką.

Po walnem zebraniu odbył się koleżeński wieczór gwiazdkowy z tradycyjnym opłatkiem, kolendą i choinką. Ceremonję zapoczątkował pięknem przemówieniem ks. Kamiński, poza tem przemawiali pp. Błaszak, Idźkowski, senjor Gutkowski, red. Nowakowski, b. prezes p. Batowski i inni członkowie. Nastrój panował serdeczny.

— **Wielki bal kupców** w salach Resursy Kupieckiej zapowiada się nadzwyczajnie i wywołał wielkie zainteresowanie w mieście. Komitet dołożył wielkich starań, ażeby ten reprezentacyjny bal kupiectwa bydgoskiego pod każdym względem, a w szczególności doboru towarzystwa wypadł wspaniale. Jutro w sobotę zatem przypominamy: wielki bal Towarzystwa Kupców w Resursie. Przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra taneczna. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Stowarzyszenie Restauratorów** przypomina członkom obowiązek oddania ostatniej przysługi zmarłemu zasłużonemu członkowi **śp. Stanisławowi Grzechowiakowi.** Zbiórka w niedzielę o godz. 14,15 przed domem żałoby ul. Poznańska, róg Św. Trójcy. (1287

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie plenarne w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19-tej u p. Kujawskiego. Przybędzie referent.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Społeczeństwo nasze nie szczędzi ofiar gdy idzie o cele szlachetne. Przeszło 1.500 złotych, oto suma, która daje podstawę młodzieżowym warsztatom pracy, dającym zatrudnienie 100 chłopcom i 20 dziewczętom.

Złożyli po 3,— zł i wzywają:

P. Wojciech Kaźmierczak — pp. Władysława Piekarskiego, ul. Garbary, Szymkowiaka, skład kolonjalny.

P. Stanisław Modzelewski — pp. Stąszewskiego M., Krzyżagórską Jadwigę.

P. Czesław Kuźmiński — f-mę „Polonja" skład obrazów.

P. Piechowicz — pp. Pałczyńskiego Ambrożego, Juljana Nowaka.

P. Helena Gross — pp. Chudą, Chwiałkowską, Rappaport.

P. Stańczyk — pp. Stanisława Janika, ul. Śniadeckich, Edmunda Kabacińskiego.

P. Fons — p. Romana Kołodziejczaka, ul. Hetmańska.

P. W. Tyborski — pp. Stanisława Surmę, dyr. Kilmanna, — firma Marciniak — Herolda — przedstawiciel f. Daimon, Stanisława Tyborskiego, f. Kentzer, Pawła Michalskiego, ul. Gdańska, Majewskiego, skład kolonj.

P. Boćkowa — pp. Hélenę Solińską, Sommerową i Dykerową.

P. W. F. Fischer — pp. Józefa Weynę, Boćianowo, f. „Persil" i f. „Karpaty".

P. Halina Teschowa — f. „Segrobo", „Mars", fabr. atram. przedst. f. „Centra", fabr. bat.

P. Wacław Sajdak — pp. Leksandrowicza — przedst. f. „Baczewski", reprezent. f. Brow. Hugera.

P. Paweł Milanowski — p. Adriana Alfonsa, ul. Poniatowskiego.

P. Bolesław Pubans — pp. Katarzynę Grodecką, Śniadeckich, Podlińskiego. m. siodl., Sybilskiego, skład kol., Kotolińskiego Aleksandra, Pomorska, sierżanta Olczaka, Józefa Kosińskiego i Kaczmarka, hurt. tow. kol.

P. Orkisz — pp. Wojciecha Ciermińskiego, m. szew., Romana Wolandta, m. szew., Nowackiego Jana, b. kosz. 61 i Rosińskiego, m. szew. Sowińskiego.

P. Edward Jasiński — pp. Grochowskiego Franciszka, Warszawska II, Chmielewskiego Augustyna, Szwederowo, Kruczkowskiego Alesego, Grunwaldzka.

Odpowiedzi redakcji

Obywatelowi (anonimowi). O fałszowaniu bilansów, które robi żydek, przyjaciel dyrektora, podanej przez Pana instytucji urzędowej (?!) możemy podać szczegóły dopiero po ujawnieniu swego nazwiska. Redakcja ręczy za dyskrecję.

J. D. Jeżeli Ubezpieczalnia Pana przyjęła od Kasy Chorych jako członka, zachował Pan wszelkie prawa członkowskie, oczywiście, o ile członkostwo dziś jeszcze trwa.

W. W. Bielawy. Pan ma bezwzględnie prawo potrącenia sobie 15%, gdyż ugoda ustaliła wysokość podstawowego komornego a od tego podstawowego komornego może pan potrącić 15 procent.

M. K. Nieżychowo. Książki wysyła się do Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Warszawa, Mazowiecka 1, który rozsyła książki i gazety polskiemu wychodźtwu na obczyźnie.

E. K. Brzmienie dekretu o obniżce komornego nie daje niestety na postawione przez Pana pytanie wyraźnej odpowiedzi. Radzimy zadowolić się obniżką komornego za mieszkanie i lokal handlowy, zajmowane przed 1 grudnia, o 10%. Być może, że oczekiwane rozporządzenie wykonawcze, wyjaśni wątpliwe sprawy.

Obywatele Rupienicy i Kujawskiego przedmieścia

spoglądają z zadowoleniem na wyniki pracy swojego zrzeszenia.

W styczniu 1926 roku grono miłośników przedmieścia Kujawskiego i wcielonej do miasta osady Rupienicy oraz Glinek zawiązało stowarzyszenie, którego zadaniem być miała troska o naprawę i upiększenie ulic, oświata ludowa i działalność społeczno-gospodarcza. W ciągu dziesięciu lat istnienia T-wo Obywateli Rupienicy realizowało swój program stopniowo, ale skutecznie. Najgłówniejsze ulice otrzymały trwałą nawierzchnię, niektóre obsadzono drzewkami, założono przy poparciu pań **ochronkę** i urządzono **boisko dla młodzieży.** Z towarzystwa wyszła inicjatywa stworzenia **kasy zapomogowej i kasy Stefczyka.** Przy wyborach do samorządu wybrano przedstawiciela przedmieścia p. Zawadzkiego jako **radnego miejskiego.** Członkowie stowarzyszenia nie skąpili również ofiar na akcję dożywiania biednej dziatwy szkolnej.

Obchód 10-lecia poprzedziła msza św. w kościele parafjalnym: po nabożeństwie zaszczycił **ks. kanonik Schulz** uroczyste zebranie swoją obecnością, dziękując w swojem przemówieniu obywatelom przedmieścia, że **pracują przykładnie i zgodnie** — także w duchu religijnym.

Za gorliwą pracę nadało T-wo Obywateli **dyplomy uznania:** swoimu prezesowi p. **Antoniemu Zawadzkiemu** i sekretarzowi p. **Franciszkowi Sikorze,** którzy kierują organizacją od samego początku; dyplomy takie również dostali dawniejszy skarbnik p. **Władysław Węglarski** (wyprowadził się do Chełmży) oraz pp. Andrzej Orłowski, Sylwester Słomkowski, Władysław Przybylski, Wawrzyn Polewski i Stanisław Napiątek — jako założyciele.

Bratnie towarzystwo „Obywateli Szwederowa" ofiarowało gwóźdź pamiątkowy, pokrewne towarzystwa złożyły życzenia ustnie przez swoich delegatów.

Przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" red. Nowakowski przedstawił zebranym **historję przedmieścia,** organizację rupienicką stawiając za wzór.

Pełna tabela wygranych do IV. klasy 34. Loterji Państwowej

Piętnasty dzień ciągnienia.

I ciągnienie w dn. 23.I

Wygrane po 50 zł.

019 45 64 97 116 50 85 216 80 90
361 577 653 78 715 71 916 78 1017 96
189 250 78 83 98 419 75 96 543 55
81 632 64 748 820 48 982 2126 64 214
58 332 414 547 669 71 718 57 92 3011
18 31 91 123 91 301 490 570 697 99
741 56 79 91 93 873 77 83 904 50 4105
73 207 23 67 302 94 65 83 439 68 95
543 80 94 608 32 766 72 833 910 14
57 67 75 5046 95 113 97 358 82 437
51 91 527 47 664 72 779 92 805 9 23
942 6067 108 215 72 302 61 583 96
628 709 17 354 956 58 73 7018 41 49
99 286 316 64 416 63 568 624 433 712
94 816 57 959 8069 438 58 656 653 78
825 31 68 9015 36 202 14 97 334 406
29 36 511 65 79 641 72 95 879 96 964
10131 32 61 217 75 79 360 64 69 411
75 87 96 553 672 703 841 58 96 996
11021 44 53 147 397 423 88 511 78 81
808 97 962 75 12030 190 231 323 67
464 71 522 44 904 70 81 93 13001
131 220 85 93 403 37 577 85 626 65
714 84 847 77 905 21 52 14092 112
220 408 47 675 718 62 865 916 55
81 91 92 15028 34 67 99 243 92 385
513 22 49 98 633 716 28 45 868 83
915 23 33 98 16109 41 286 424 93 528
626 79 701 802 956 61 17037 95 235
45 315 77 496 502 48 94 695 847 996
18017 216 21 302 87 88 462 560 68
639 788 818 86 905 17 67 78 19014
66 94 114 359 74 75 88 502 651 704
59 844 50 975

20047 84 121 67 70 71 218 38 41
301 33 68 87 537 673 831 43 912 93
21048 50 152 216 321 92 516 17 659
701 19 41 830 913 90 22136 203 80
307 614 23 78 821 29 918 23124 62
96 211 70 73 98 302 19 22 51 73 400
9 37 54 523 683 727 801 74 930 79
24022 38 54 77 152 447 91 569 79
721 55 830 74 84 25032 34 148 271
359 410 513 23 28 55 713 23 813 31
94 933 26077 263 321 32 425 58 98
502 693 745 72 79 868 98 27059 66
103 227 89 359 60 416 569 616 92
796 850 81 28038 48 109 501 17 30
34 42 670 90 733 835 98 972 29066
99 115 290 314 20 78 408 25 687 727
52 53 956

30023 101 39 42 200 78 318 51 91
424 552 720 77 983 31137 69 216 377
450 60 62 95 503 13 37 85 604 61
778 901 32165 202 72 376 446 544
73 91 656 62 715 23 94 976 87 33019
188 221 68 365 74 519 29 69 72 634
55 736 39 75 79 832 34006 58 67 133
64 67 70 249 65 93 352 448 81 82
718 88 801 2 58 920 33 35010 82 198
284 546 88 97 725 61 846 61 76 96
36086 96 110 12 18 73 264 302 15 97
421 47 523 24 53 78 615 788 886 954
37020 101 5 59 60 394 409 33 62 85
579 668 81 734 85 93 874 97 915 55
38042 47 102 288 379 95 97 513 618
701 32 832 62 952 39118 415 515 32
608 49 88 753 839 97 906

40101 200 7 28 81 82 349 428 54
63 519 50 645 759 60 76 94 825 60
953 99 41000 30 135 206 46 92 317
43 75 149 539 46 671 739 91 818
97 956 87 42030 42 77 247 86 94 320
59 67 84 727 929 66 89 43036 179 265
310 608 89 739 848 69 918 62 44033
56 243 379 408 88 567 695 725 923
82 82 45162 254 86 359 68 405 29 71
87 575 674 811 12 24 44 993 46033
56 88 102 6 26 239 46 80 42 392 405
12 22 501 615 81 735 74 909 47201
22 318 31 89 410 18 705 53 80 907
83 48501 9 57 642 57 90 725 819 56
99 984 49146 208 86 345 560 51 43

50043 72 152 252 78 300 47 62 434
92 683 832 994 51121 83 96 211 41 323
575 843 62 935 41 52016 135 51 66 67
71 80 383 415 519 22 45 733 79 917 29
74 94 53050 53 58 85 187 98 301 432
655 75 709 19 816 30 961 54054 155 64
70 80 95 272 418 626 32 70 923 26
55020 160 63 76 233 76 99 337 59 64
483 528 95 647 743 97 839 905 10
56001 163 76 203 8 77 396 464 563 80
84 614 741 832 983 97 57071 427 62
543 54 683 88 89 823 44 913 18 95
58038 93 368 509 79 720 37 59 88 893
59097 240 95 499 557 61 611 776 928
36 60002 51 61 96 187 70 201 23 375
400 62 560 687 711 24 36 842 943
61028 172 73 714 969 81 62235 315 32
408 75 503 54 7 476 610 787 813 916
53 63041 107 8 15 215 322 41 81 507
47 668 846 87 966 64002 127 32 51 82
219 25 40 42 316 66 77 530 52 635 782
840 989 65098 128 83 240 93 342 452
569 70 95 757 70 859 77 78 937 59 56
64 89 97 66026 28 48 147 59 87 223 62
70 317 29 459 92 536 926 36 78 67013
17 98 233 73 76 405 35 654 67 82 97
776 830 70 68093 243 57 67 358
472 651 71 22 61 34 82 851 71 77
69147 70 203 17 22 44 64 91 324 441
543 67 615 46 85 745 59 65 80

70110 21 93 225 60 322 92 478 95
596 99 607 722 70 976 85 71105 211 51
92 402 811 19 78 72052 61 121 48 87
270 350 457 97 513 78 696 709 55 835
39 62 944 73045 73 96 139 93 363 81
458 509 20 607 9 43 68 724 839 94 98
932 74008 43 47 75 188 230 309 61 418
61 530 65 72 82 649 83 805 10 40 69
992 75120 81 233 94 466 522 52 633
747 909 80 76053 213 67 310 32 561
71 607 9 718 31 56 63 806 84 902 35
66 77034 178 437 566 640 58 779 83
98 826 34 88 962 73 78051 89 173 233
79 350 81 86 411 13 65 560 68 74 651
78 85 705 810 13 58 95 917 79073 78
79 83 85 261 569 662 70 85 860 927 51

80004 70 152 81 219 45 56 320 508
54 618 96 755 73 853 54 89 912 24 36
81099 103 55 221 37 97 384 441 502 45
97 828 53 75 89 939 82001 25 149 65
213 90 361 509 84 629 813 905 83097
123 24 36 333 502 16 37 808 16 62 79
84115 70 292 381 485 662 788 819 53
57 59 85 93 85110 21 47 208 38 390
411 47 500 18 61 719 892 918 80 86075
172 201 7 27 320 25 94 427 509 68 657
750 69 902 11 39 71 62 87018 82 126
252 59 403 517 663 701 53 97 887 913
35 88020 130 377 416 23 563 81 95
606 10 73 819 39 73 89033 57 62 106
15 42 96 296 324 404 8 76 572 623 735
57 82 90002 47 168 275 348 419 72 576
97 843 51 914 22 98 91064 89 97 102
77 84 287 343 520 649 55 83 718 63 90
96 859 60 943 61 92004 46 109 17 35
206 85 411 29 48 553 79 724 862 71
930 93068 86 134 66 526 89 678 729
864 934 94005 20 57 163 95 209 86
321 451 62 736 850 913 84 95075 197
221 42 99 319 27 30 75 410 520 91 609
8889 936 96013 41 49 105 35 426 571
72 729 842 85 97040 21 81 323 78 79
496 506 7 633 783 806 98080 130 282
98 388 439 533 600 28 78 780 803 46
932 99025 27 49 179 242 312 85 468
516 82 87 728 93.

100102 63 208 34 78 90 313 81 415
25 589 798 855 964 101044 88 164 76
253 306 69 98 424 28 96 566 739
882 964 102013 30 68 282 437 93 590
632 53 750 94 819 103138 54 203 98
303 406 51 78 602 56 809 931 71
104005 197 211 18 40 86 352 429 594
654 96 727 918 105037 84 90 93 274
84 357 69 73 481 559 624 42 106010
30 209 37 349 64 457 541 48 52 61
664 90 733 34 37 53 93 803 46 77
107005 111 42 65 265 88 535 797 822
919 92 108127 229 72 373 94 444 45
528 87 753 832 49 948 50 109030 34
112 88 93 309 14 30 41 400 53 82
88 93 97 582 691 799 871 80 950
110123 62 220 448 90 515 37 77 89
99 723 57 89 827 987 111053 59 204
448 63 70 91 514 53 615 740 50 879
991 112038 53 130 53 356 643 96 750
802 969 113004 6 84 180 92 375 460
514 602 80 840 91 973 114091 96 221
56 341 88 445 558 623 25 73 97 922
94 115086 180 626 735 865 116102 73
77 663 945 73 117003 132 717 52 851
946 118041 117 40 93 270 89 859
119007 11 103 86 201 19 307 99 556
681 88 97 724 802 950

120042 10 85 92 520 60 64 939
121066 89 164 93 589 804 122123 329
95 463 630 880 996 123016 23 54 255
88 309 41 485 514 58 70 647 727 77
861 982 124008 27 132 250 500 417
32 96 706 89 844 932 71 125004 64
78 84 86 353 64 89 540 47 616 31 741
70 808 31 126021 71 201 31 41 44
81 383 425 520 55 88 645 62 89 742
818 936 127083 142 61 382 432 595
606 705 63 821 128191 267 302 516
681 711 59 68 838 954 65 129108 251
350 57 400 38 51 606 39 716 22 29 44
73 96 838 68 905 305 24 69 130067
157 220 37 617 41 711 29 71 839 59
918 53 81 131012 50 84 151 226 95
411 24 88 501 11 94 638 751 863 901
18 50 132022 159 229 73 88 321 496
540 46 612 23 50 943 133089 108 29
66 207 84 322 24 426 55 610 98 723
824 26 53 925 45 134050 145 212 379
408 63 81 512 15 88 656 701 11 21
850 79 985 135092 129 74 224 67 87
316 19 61 413 532 677 880 922 136109
27 69 244 52 68 77 80 91 459 97 582
661 82 777 889 991 137029 35 122 43
50 217 80 402 62 523 636 793 803 34
138185 302 15 67 733 63 139054 72
118 22 26 86 301 71 84 574 797 870
932

140055 97 121 27 34 37 233 63 69
90 383 575 710 18 68 852 82 98 923
34 61 141061 75 105 58 65 70 94 203
31 46 97 466 506 718 852 920 77 88
142028 33 98 106 17 206 308 564 700
818 977 143033 91 128 81 205 42 306
29 86 456 57 559 66 710 868 79 928
144042 89 232 96 303 21 445 525 35
717 34 145018 119 34 215 19 318 473
645 59 823 901 71 146107 56 228 47
306 10 17 90 96 98 473 76 510 47 59
663 86 704 817 20 46 912 147075 111
19 255 80 459 94 582 716 35 74 842
960 148030 89 117 214 34 60 366 72
606 62 68 70 704 81 864 947 96 149009
36 67 251 324 35 510 22 84 713 42
833 68 929 84 150055 60 89 131 34
393 415 546 50 681 749 911 41 91
151078 90 142 47 208 23 95 96 302 21
49 405 513 28 609 33 765 964 93

152052 138 51 93 225 29 326 29 55
74 422 7 35 37 40 63 601 2 12 19 32
72 741 70 821 53 953 99 153005 78
114 24 351 445 85 534 52 63 72 669
717 21 26 154065 202 24 25 40 80 451
61 506 19 88 638 708 46 902 18 26
155233 347 404 27 65 515 626 63 85
863 99 947 55 86 156015 128 30 286
417 97 555 67 704 7 952 157025 55 143
95 319 43 49 436 518 44 69 720 33
829 35 928 81 158225 312 478 557 83
601 70 80 742 832 71 159099 172 92
244 55 335 44 450 617 792 944

160001 84 291 320 405 507 650 877
934 42 69 161014 58 144 251 88 365
463 85 563 634 65 708 75 815 31 37
48 62 953 62 77 78 162027 34 36 87
118 271 365 90 429 608 816 906 163123
35 60 246 349 505 50 714 92 953 64
163123 35 60 246 349 505 50 714 92
953 64 164001 29 59 136 47 58 234 53
389 414 36 42 57 58 73 615 28 796 842
48 74 927 32 165108 36 37 94 246 316
53 79 80 474 581 724 801 49 994 166040
85 318 41 36 426 27 54 518 46 51 57
62 659 66 81 843 933 167031 302 55
441 547 607 783 806 41 85 967 168033
37 74 108 571 736 86 828 169036 59 79
259 64 364 65 500 726 85 803 79 920
21 170006 66 70 106 23 228 54 55 324
27 78 89 410 53 516 602 730 45 84
805 965 171017 183 406 48 93 533 35
669 80 869 91 982 55 172027 60 92 101
37 229 35 342 48 91 419 84 87 98 533
50 670 96 704 9 57 95 804 44 902 48
57 59 91 173001 24 44 49 221 344 453
90 522 773 821 97 994 174034 135 75
202 22 33 71 427 62 601 22 995 175092
101 56 66 444 533 45 91 95 604 61 756
74 96 976 176109 74 205 7 344 99 434
50 74 658 971 72 177031 33 34 40 115
71 78 91 299 342 76 439 49 541 80 94
614 17 78 700 73 836 994 178029 66
140 208 331 49 68 548 634 95 753 847
939 99 179040 240 379 91 95 405 17
50 509 616 875 942

180007 288 323 411 621 82 728 804
57 901 46 54 181009 13 109 30 47 357
65 406 75 652 95 890 909 182000 73
144 200 3 5 79 378 479 828 900 183017
69 192 321 623 94 710 77 79 946
184132 246 74 324 67 523 93 625 795
992 185097 101 242 321 33 36 462 65
81 82 90 504 634 717 63 64 89 800 40
940 186016 20 119 304 51 440 48 51
526 90 659 87 737 48 885 91 911 13
187063 150 292 363 425 36 73 542 82
639 188025 78 97 152 64 214 15 63 319
413 89 536 87 645 93 863 67 993 189150
274 304 60 541 57 601 4 710 11 97
809 190040 80 95 100 43 234 323 38 87
581 950 191145 46 216 44 392 436 653
706 7 41 192016 159 215 44 65 335 38
547 629 49 68 803 75 97 970 193000
145 314 41 50 450 579 610 74 799 847
906 53 83 194053 104 15 212 34 72 470
561 644 74 726 28 825 83 911 45.

Czytelnicy nasi mają głos.

Spluwaczki na 80 cm. stojakach.

Nawiązując do artykułu umieszczonego w nr. 8 „Dziennika Bydg." z dnia 11. I. 36 r., p. t. „Wiele hałasu o — spluwaczki", donoszę, że zarządzono w Tczewie i okolicy jeszcze większe dziwactwo, a mianowicie nietylko nakazano posiadanie spluwaczek z wodą dezynfekowaną, ale jeszcze **spluwaczki mają teraz stać na... stojakach 80 cm. wysokich!!!** Potrzebę taką stwierdziła pewna pani jako urzędniczka Inspektoratu Pracy. Nie długo potrwa, a będzie się żądało spluwaczki z lustrem lub spluwaczki oprawionej w ramkę.

Dziwnem jest, że władze nadzorcze tolerują takie wymysły. W izbie uczniów żąda się np. **basenu z wodą i z kurkiem i podwójnych drzwi!!** Za najdrobniejsze przeoczenie nakłada się kary pieniężne. Czyż to jest popieranie upadłego rzemiosła i przemysłu w tak ciężkich czasach? Czyż nie lepiej, żeby praca była, a nie spluwaczka na stojaku? Czyż to na Pomorzu aż kobiety muszą takie **„usterki"** spostrzegać, a niema sił fachowych i rzeczowych? Dużo, bardzo dużo materjału możnaby zebrać, materjału, który świadczy **nie o pomocy dla przetrwania kryzysu, lecz o chęci dobicia tego, co już zdycha.**

Jako rzemieślnik dziękuje zgóry Sz. Redakcji za poruszenie tej sprawy, bo dokąd dojdziemy?

Z poważaniem

L. K-ski.

Włamywacze do składu jubilerskiego Kozłowskiego przed sądem.

Po żmudnych dochodzeniach udało się policji bydgoskiej ująć sprawców włamania do okna wystawowego składu jubilerskiego Edwarda Kozłowskiego przy ulicy Gdańskiej 4 a mianowicie **20-letniego Juljana Nessela i 20-letniego Leona Józefowicza z Bydgoszczy.** Za pomocą młotka wybili oni szybę i wykradli z okna wystawowego piętnaście złotych i srebrnych zegarków wartości około 2000 złotych. Do włamania namówił wspomnianych osobników **20-letni Jan Widerstein** z Bydgoszczy. Skradzione zegarki złoczyńcy sprzedali paserowi Kazimierzowi Wawrzynowi z Bydgoszczy. Dzięki staraniom naszej policji udało się część skradzionych zegarków jubilerowi Kozłowskiemu zwrócić.

Onegdaj powyższa czwórka stanęła przed sądem. Przyznali się oni częściowo do winy. Sąd skazał Józefowicza, Widersteina i Nessela po **dwa lata więzienia,** przyczem na podstawie amnestji darował im połowę kary. Wawrzon skazany został za paserstwo na **ośm miesięcy więzienia.**

Program radjofoniczny.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30: Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego. 16,45: Chwilka pytań - pogadanka dla dzieci starszych. 17,00 W pracowni archiwalnej - reportaż. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Recital śpiewaczy Stefanji Millerowej. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Rapsodja na saksofon, trąbkę, skrzypce i fortepian. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Komunikat śniegowy. 19,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 20,00: Koncert symfoniczny. W przerwie około godz. 20,50 dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22,30: Skrzynka techniczna. 22,45: Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club".

PROGRAM RADJOWY OGÓLNOPOLSKI.

SOBOTA, 25 STYCZNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Przegląd wydawnictw rolniczych. 13,00: Z oper Wincentego Bellini'ego. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30. Dwa fortepiany: Leon Boruński i Karol Gimpel. 15,00: „Jak Elizą Orzeszkową przewiozła Traugutta" - opowiadanie. 15,15: Nasz handel morski. 15,30: Po jednej piosence. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: „Brawo! Mamy gości" - słuchowisko dla dzieci. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Z sekretów stolicy - reportaż. 17,15: Nowości z płyt. 17,45: Świat naszych zwierząt - pogadanka. 17,50: „Sztabin - miasto, które żyje legendą" — pogadanka. 18,00: Koncert solistów. 18,40: Przegląd wydawnictw. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Sabat oper - lekka audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Kukułka wileńska. 22,00: Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej Turskiej. 22,40: Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 12,15: Utwory fortepianowe (płyty). 13,00: Muzyka francuska (płyty). 13,30: Muzyka lekka (płyty). 15,30: Fragmenty z oper (płyty). 17,15: Nowości z płyt (z Warszawy). 18,40: „Tumult toruński w r. 1724" pogadanka. 18,50: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,55: Pieśni w wyk. St. Gruszczyńskiego (płyty). 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA. 19,00: **Monachjum.** Muzyka kameralna. **Budapeszt.** Recital skrzypc. **Kolonja.** Sonata a-dur Beethovena. **20,00: Budapeszt.** Koncert orkiestry jazzowej. **Monachjum.** Wesoły wieczór. **21,00: Radio-Paris.** Muzyka kameralna. **Bruksela (franc.).** „Faust", opera Gounoda. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Bruksela (flam.).** Festival Bacha. **23,00: Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca. **Hamburg.** Muzyka tan. **Kopenhaga.** Muzyka tan. **24,00: Frankfurt.** „Clivia", opera Dostala.

PROGRAM OGÓLNO-POLSKI.

NIEDZIELA, 26 STYCZNIA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 12,15: Poranek symfoniczny. W przerwie około godz. 13 fragment słuchowiskowy p. t. „Życie snem" z dramatu Calderona de la Barca. 14,00: „Róża czy Ewelina", fragment z powieści M. Kuncewiczowej. 14,20: Muzyka salonowa. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „Samowar się odzywa" - opowiadanie dla dzieci. 16,15: Tańce i melodje hiszpańskie. 16,45: Migawki regjonalne. 17,05: Muzyka taneczna. 18,00: „Historja o żołnierzu" C. F. Ramuz'a - słuchowisko. 19,40: Wiadomości sportowe. 20,00: Arje i duety operowe i operetkowe. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,30: „Kajakiem przez pustynię Syrji", feljeton z cyklu „Podróżujemy". 22,00: Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 9,00: Program ogólnopolski. 9,15: Rewja włoskich śpiewaków (płyty). 9,40: Program ogólnopolski. 9,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 10,00: Muzyka popularna (płyty). 10,30: Program ogólnopolski. 12,03: „Nieszawa i Włocławek w życiu kulturalnem". Przegląd kulturalny omówi ks. Wacław Kneblewski. 12,15: Program ogólnopolski. 14,00: Melodje z operetek Fr. Lehara (płyty). 15,00: Przegląd rynków produktów rolnych (z Warszawy). 15,15: Drewno w traku tartacznym", pog. roln. 15,25: Trochę muzyki ludowej (płyty). 16,45: Program ogólnoplski. 17,40: „Migawki regjonalne" - audycja słowno-muzyczna. Transm. na wszystkie rozgłośnie P. R. 18,00: Program ogólnopolski. 19,00: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Mercedes Capsir śpiewa (płyty). 19,45: Program ogólnopolski. 23,05: Muzyka taneczna (płyty).

RADJOWY PROGRAM DLA WSI od 26 stycznia do 1 lutego br.

W niedzielę 26 stycznia o godz. 9,03 — jak zwykle — wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy popularną „**Gazetkę rolniczą**".

Po południu w „Godzinie rolnika" o godz. 15,00: „Przegląd rynków produktów rolnych". Dodać należy, że począwszy od niedzieli 26-go stycznia „Przegląd rynków produktów rolnych" stale już będzie rozpoczynał „Godzinę rolnika" i został przedłużony do 15 minut.

O godz. 15,15 pogadanka p. t. **„Od czego zacząć poprawę w gospodarstwie".**

O godz. 15,45 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy gawędę p. t. „Od koszuli do spencerka". Jak tytuł wskazuje, w gawędzie tej będzie mowa o ubiorach wieśniaczych w dawnej Polsce i o ich stopniowem przekształceniu się w stroje ludowe, używane dzisiaj w niektórych okolicach Polski.

W tygodniu bieżącym dla wsi będą nadane następujące pogadanki:

Poniedziałek 27 stycznia godz. 18,55 „Skrzynka rolnicza". **Wtorek 28 stycznia godz. 18,55** pogadanka weterynaryjna o zapobieganiu przeciwko zakaźnemu ronieniu u klaczy i chorobach następczych źrebiąt. **Środa 29 stycznia godz. 18,55** — „Poznajmy przepisy finansowo-rolne". **Czwartek, 30 stycznia, godz. 18,55:** „Kącik dla młodzieży wiejskiej". **Piątek, 31 styczuia, godz. 18,55:** „Skrzynka rolnicza". **Sobota, 1 lutego, godz. 12,15:** „Przegląd rolniczej prasy".

Przewiezienie zwłok króla Jerzego do Londynu.

(Ciąg dalszy).

Wolnym i miarowym krokiem żołnierze zbliżyli się do katafalku, stawiając na nim trumnę. Przy katafalku stanęła najbliższa rodzina i członkowie dworu królewskiego. Arcybiskup Canterbury odprawił krótkie nabożeństwo. Chór opactwa wykonał pienia żałobne i po 10 minutach ceremonja była skończona. W tym samym porządku, jak przy wkroczeniu na salę uformował się znów pochód, kierując się ku wyjściu.

W Westminster Hallu pozostały tylko śmiertelne szczątki króla, których strzec będą 4-ej halabardziści.

Jutro Westminster Hall otwarty będzie dla publiczności, która **w ciągu 4-ch dni będzie mogła składać swój ostatni hołd.**

Anglicy będą pracować w czasie pogrzebu.

Londyn, 24. 1. (PAT). Ogłoszono urzędowo, że na **życzenie króla Edwarda VIII-go** w dniu pogrzebu, we wtorek, dnia 28 bm. **nie będzie zawieszenia pracy w urzędach i przedsiębiorstwach prywatnych.**

Gen. Sosnkowski wyjeżdża na pogrzeb do Londynu.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Na uroczystości pogrzebowe króla Anglji Jerzego V-go została wyznaczona delegacja **z Sosnkowskim w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na czele, w skład której wchodzą: ambasador Skirmunt, admirał Unrug, płk. Trzaska-Durski i kpt. Musielewicz.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Wicepremjer Kwiatkowski na Zamku

Warszawa, 24. 1. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji w dniu 22 bm. p. wicepremjera inż. E. Kwiatkowskiego.

Nieszczęśliwy wypadek znanego rzeźbiarza.

Warszawa, 24. 1. (PAT.) Prof. E. Wittig, pracując obecnie nad wielką figurą Słowackiego dla Lwowa i jednocześnie dający ostatni retusz przy gipsowym odlewie monumentalnej grupy poświęconej poległym sanitarjuszom dla Warszawy, **spadł z rusztowania w pracowni z wysokości 5 metrów.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności artysta wyszedł z tego wypadku bez poważniejszych obrażeń, jedynie **ze złamaną nogą.** Dowiadujemy się, że kuracja złamanej nogi potrwa kilka tygodni.

Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi o rozwiązaniu przez władze bezpieczeństwa Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

Zgon uczonego archeologa.

Kraków, 24. 1. (PAT.) W Krakowie zmarł na chorobę serca **w 43 roku życia profesor archeologji i prehistorji Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Żurowski.**

Ofiary cienkiego lodu.

Wiele. Na jeziorze **pod Wielem na Kaszubach** podczas ślizgawki na cienkim lodzie utonął **syn urzędnika bankowego z Poznania** 11-letni **Jerzy Przytarski.** Zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku, pod którą się lód załamał, wydobyto po 4 godzinach poszukiwań. Analogiczny wypadek zdarzył się również na stawie pod Rudnem, gdzie 4 dzieci załamało się na lodzie i wpadło do wody. Dwoje zdołano uratować, dwoje zaś Marta i Ludwika Kropejówny utonęły.

Niebezpieczeństwo powodzi

Przemyśl, 24. 1. (PAT.) Z Sanoka nadeszły dziś do Przemyśla wiadomości o przyborze wody na Sanie. W górach padają od środy w południe ulewne deszcze, które w czwartek przed południem zamieniły się w śnieżyce. W pobliżu źródeł Sanu wylały górskie potoki. Stan wody na Sanie podniósł się w dniu wczorajszym do południa o 3 m. ponad stan normalny. Woda posuwa się ku Przemyślowi w szybkiem tempie. Jest zagrożonych kilka mostków i kilka chałup nadbrzeżnych. Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń ochronnych, celem zabezpieczenia mienia ludności nadbrzeżnej.

Zaginął w Tatrach.

Zawiadomiono tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że przed 8 dniami **znikł z Zakopanego w tajemniczy sposób,** mieszkający tu czasowo w pensionacie „Ruczaj" **Stefan Dyljon,** lat 27 z Warszawy. Ostatni ślad prowadził do Kuźnic, gdzie Dyljon znajomym swoim oświadczył, że zamierza wybrać się na Halę Gąsienicową, której, podobnie jak i gór nie znał. Poszukiwania we wszystkich schroniskach, tak po polskiej jak i czechosłowackiej stronie, nie dały żadnego rezultatu i stwierdzono, że wogóle w żadnem z tych schronisk zaginiony nie zgłosił się. Z powodu olbrzymiego opadu śnieżnego, wszelkie poszukiwania narazie są bezowocne.

Ząb za ząb, oko za oko.

Starosta powiatowy wileńsko-trocki zarządził zamknięcie czytelni litewskiego tow. oświatowego „Rytas" oraz rozwiązał za antypaństwową działalność oddziały litewskiego tow. im. św. Kazimierza.

Francja stara się, aby transporty były najliczniejsze.

Lyon, 24. 1. (PAT.) Na skutek zarządzenia ministra pracy, rozpoczęły się w środkowej Francji **wyjazdy robotników polskich transportami zbiorowemi na koszt rządu francuskiego** aż do miejsca zamieszkania w Polsce. Zgłoszenia na transporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy **na zimę nie chcą wyjeżdżać do kraju.** Wysiłki władz francuskich są jednak bardzo usilne, **aby transporty te były jak najliczniejsze.** Pierwszy transport składał się głównie z kobiet i dzieci.

Sytuacja w Abisynji.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski stwierdza zaciekłe walki w strefie Geralta. Inne źródła włoskie dodają, że rozpoczęta wczoraj wielka ofenzywa ogarnęła całą prowincję Tembien i że wojska włoskie zdobyły nowe pozycje, odpierając wszystkie ataki Abisyńczyków.

Biegunowo sprzeczne są relacje abisyńskie o położeniu na froncie północnym. Źródła angielskie i francuskie donoszą z Addis Abeby, że na całym froncie Tigré wojska abisyńskie odniosły **duże sukcesy.** Bitwa rozpoczęta w ubiegłą niedzielę trwa dotychczas. Abisyńczycy przeszli do kontrataku i zajęli liczne pozycje strategiczne. Abisyńczycy wdarli się wgłąb linij włoskich. Straty po obu stronach są bardzo znaczne. W operacjach biorą udział wojska rasa Sejuma, Imru i Ajelu. Walki toczą się w dzień i w nocy.

Według niepotwierdzonych wiadomości w bitwie wzięły też udział **wojska ministra wojny rasa Mulugeta, który w czasie bitwy zmarł śmiercią naturalną.** Od rasa Kassy, którego wojska znajdują się na południowy zachód od Makalle, nadeszły pierwsze wiadomości o zwycięstwie Abisyńczyków.

Z frontu południowego urzędowe wiadomości włoskie są dosyć lakoniczne. Wspominają jedynie o tem, że gen. Graziani przeszedł do organizacji administracji w Neghelli. Źródła angielskie donoszą z Addis Abeby, że ras Nassibu podjął na froncie południowym kontrofenzywę i posuwa się **szybkim marszem, zagrażając centrum i lewemu skrzydłu wojsk włoskich.** Wojska gen. Graziani są bardzo oddalone od pozostałych oddziałów włoskich na tym froncie. Cała akcja rasa Nassibu zmierza do tego, aby **zmusić gen. Graziani do porzucenia dalszej akcji przeciwko armji rasa Desty.**

Ofenzywa na froncie północnym.

Graziani odpoczywa.

Rzym, 23. 1. (PAT.) Urzędowy komunikat nr. 104. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie erytrejskim **toczą się od wczoraj zaciekłe walki,** w których **specjalnie zaangażowana jest dywizja czarnych koszul.** W rejonie Garalta do naszych władz politycznych zgłosiło się kilku niższych przywódców abisyńskich z 114 ludźmi, **zgłaszając uległość i składając broń.**

Na froncie somalijskim gen. Graziani wydał w Noghelli pierwsze zarządzenia w sprawie organizacji politycznej i wojskowej obszarów Galla Borana.

Gwardja cesarska bierze udział w bitwie.

Addis Abeba, 23. 1. (PAT.) Wielka bitwa rozpoczęta na froncie północnym w dniu 21 stycznia toczy się dalej. Ze źródeł abisyńskich poświadczają, iż **wojska abisyńskie po odparciu ataków włoskich zajęły ważne pozycje strategiczne** i zdobyły wiele materjału wojennego, w tej liczbie kilka armat. Według oficjalnego komunikatu abisyńskiego po stronie włoskiej **padło już kilka tysięcy żołnierzy.** Straty abisyńskie nie są dokładnie znane. Major Wodadzo Bagno miał zestrzelić z karabinu maszynowego wielki samolot włoski. Wiadomość ta zdaje się potwierdzać pogłoskę, iż **gwardja cesarska bierze czynny udział w bitwie,** gdyż wspomniany oficer jest dowódcą jednego z bataljonów. Szczegóły dotyczące bitwy oczekiwane są z wielką niecierpliwością, nie wiadomo bowiem dotychczas, w jakiej miejscowości toczy się bitwa. Jak przypuszczają, **walki prowadzone są na północno-zachód od Makalle.** Walki mają charakter ogromnie zaciekły i w wielu miejscowościach dochodzi do starć wręcz i ataków na bagnety.

Wielki śnieg w Zakopanem.

Zakopane, 24. 1. (PAT.) W Zakopanem spadł olbrzymi śnieg, który w mieście i okolicy pokrył ziemię około 60-centymetrową warstwą, osiadając grubą okiścią na drzewach i parkanach. W górach warstwa świeżego śniegu dochodzi do jednego metra grubości.

— **Dancing Polskiego Białego Krzyża.** W niedzielę 26 stycznia o godz. 17 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" odbędzie się dancing, na który Polski Biały Krzyż zaprasza członków i sympatyków. Dochód przeznacza się na oświatę żołnierza. Zaproszeń nie wysyła się. (666

— **Dancing-bridge B. K. „Wodnika" będzie w nadchodzącą sobotę gwoździem karnawału.** Członkowie i sympatycy klubu pamiętajcie: Sobota o godz. 9 na górnej sali Kasyna Cywilnego.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 12,30 odbędzie się walne zebranie **filji „Kabel Polski' Ch. Z. Z.** w lokalu p. Kocerki — Rzeźnia Miejska. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Piątek, 24 stycznia.

Godz. 19,00: **Podoficerowie w stanie spoczynku.** Nadzwyczajne zebranie w świetlicy przy ul. Jana Kazimierza 8 (naprzeciw sądu).

Godz. 20,00: **Związek Oficerów Rezerwy, koło Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w kasynie oficerskiem 62 pp. Ciekawy wykład: „Społeczeństwo wielkopolskie a rok 1863". Zawiadamia się członków, że wykład w Szkole Podchorążych, przewidziany w programie na dzień 24 bm., ze względu na zebranie odwołuje się.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

*

Cech siodlarzy, rymarzy i tapicerów w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie w niedzielę 26 bm. o godz. 15 w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa 24.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś lekcja I. oddziału w lokalu klubowym. — Z dniem 15 lutego otwiera się nowy kurs mandolinowo-gitarowy, na który mogą się zapisywać również dzieci. Zgłoszenia we wtorki, środy i piątki od godz. 20—22 w hotelu Lengning, ul. Długa.

Walne zebranie Komitetu Budowy Domu Katolickiego przy parafji św. Trójcy odbędzie się w poniedziałek 3 lutego o godz. 19 w salce parafjalnej. Wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd.

Bydgoski Chór Męski. Dnia 28 stycznia o godz. 20 roczne walne zebranie. Komplet konieczny. Bratnie koła śpiewacze uprasza się o wysłanie delegatów.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 23 stycznia 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 95 ton	zł	12,70	12,50—12,75
„	zł	12,80	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		18,00—18,50
Usposob. stałe			
Jęczm. brow.	zł		14,50—15,25
Jęczm. jednolity	zł		13,75—14,25
Jęczm. zbiorowy	zł		13,00—13,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		13,75—14,00
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50—20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		19,00—19,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,50—19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,00—18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,75—16,25
Mąka żytnia 60%	zł		13,75—14,25
Mąka żytnia 65%	zł		18,50—19,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		30,50—32,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		29,50—30,50
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		28,75—29,75

Bank Polski płacił w dniu 24. 1. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	26,15
franki szwajcarskie	171,90
franki francuskie	34,89
belgi belgijskie	89,20
floreny holenderskie	358,60
guldeny gdańskie	99,25

✝

Podobało się Panu odwołać nagle do swej chwały wiecznej mojego najukochańszego męża i naszego nigdy niezapomnianego ojczulka

ś. p.

Stanisława Grzechowiaka

w sile wieku — lat 43, o czem wszystkich Przyjaciół i Znajomych zmarłego zawiadamia w smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 14.30 z domu żałoby Poznańska 20 na cmentarz nowofarny. — Msza św. żałobna odbędzie się w kościele Sw. Trójcy w sobotę o godz. 7-mej rano.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

✝

W dniu 22 stycznia 1936 r. o godz. 1.30 zmarł

ś. p.

Stanisław Grzechowiak

członek Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy.

W Zmarłym tracimy długoletniego i gorliwego członka. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godzinie 14.30 z domu żałoby Poznańska 20. Bracia Strzelcy zbierają się przed domem żałoby. (1311

Zarząd Miejski w Bydgoszczy Wydział IX, Oddz. Drog. ogłasza na podstawie obowiązujących warunków

PRZETARG OFERTOWY

na dostawę **brukowca i krawężników z polnego kamienia łamanego** do zabrukowania ulicy Północnej. Blankiety ofertowe za opłatą 2,— zł otrzymać można w Oddziale Drogowym, ul. Jagiellońska nr. 54, w godzinach urzędowych. Oferty w zalakowanych kopertach z dołączonym dowodem o złożeniu wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej, składać należy w Registraturze Wydziału IX. ul. Jagiellońska 48, pokój 20, **do dnia 3 lutego 36 r. godz. 12-tej,** o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty lub nieprzyjęcia żadnej z nich.

Za prezydenta miasta:
Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. **Ed. Tubielewicz**
(1309 Radca Budownictwa Magistratu.

Wydział Powiatowy Inowrocławski

ogłasza pisemny nieograniczony

przetarg

na dostawę około 660 m³ kamienia polnego narzutowego o rozmiarach 10—35 cm do konserwacji dróg pow.

Termin składania ofert do dnia 3. II. 1936 r., do godz. 12-tej. Bliższych informacji udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Inowrocławiu, ul. Gen. Pierackiego nr. 20, pokój nr. 13.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Wilczek
Starosta Powiatowy. (1308

Plac

z zabudowaniem przy najruchliwszej ulicy Koronowa, nadający się na każde przedsiębiorstwo **sprzeda** natychmiast korzystnie (1315

Ignacy Nowak
Koronowo.

Prasę hydrauliczną

od oleju wydajności około 1000 kg. na dobę

kupi (1298

Impregnacja
Bydgoszcz.

ZAKŁAD OPTYCZNY
1899
właśc. Jasieńska i Zeller
OSKAR MEYER
ZAŁ. BYDGOSZCZ • GDAŃSKA 21 • TEL. 1389
1312

1299) **Poszukuję**

mydlarza

obeznanego z warzeniem wszelkiego rodzaju mydeł toaletowych, mogącego się wykazać prima świadectwami i praktyką w większych zakładach. Szczegółowe oferty wraz z podaniem warunków pod nr. „456" do „Par" Poznań.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

Ogrodnictwo

w mieście powiatowem, dom mieszkalny, cieplarnia, inspekta, c. 1 morga ziemi.

Nieruchomość handlowa

przy głównej ulicy, tuż przy torze kolejowym, sad piękny, wielkie podwórze, stajnia, stodoła, nadająca się do celów przemysłowych

korzystnie na sprzedaż

Oferty piśmienne i ustne składać w Magistracie miasta Świecia n. Wisłą. (1301

Świecie, dnia 22 stycznia 1936 r.

Zarząd Miejski.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Kalendarze bloczki do zdzierania, przekładania, agendy i t. d. jeszcze poleca: Jankowski, księgarnia, Długa 76 i Wełniany Rynek 6. (1290

SPRZEDAŻE

Domek z parcelą sprzedam tanio, cena 3 800. Wiadomość Czyżkówko, ulica Łąkowa 11. (1276

Kolonjalkę (1297 delikatesy, tytoń, dobrze zaprowadzoną, najlepsze położenie powiatowego miasta Pomorza, obrót 50.000 rocznie, urządzenie, przyległe mieszkanie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Delikatesy".

Kolonjalkę mieszkaniem, towarem sprzedam zaraz. Adres Dziennik. (1286

Kolonjalkę sprzedam za 1 500. Kollewe, Gdańska 80, w ogrodzie. (676

Dwupiętrowy (1295 nowopobudowany 25 000. Szarek, ulica Babia Wieś 4.

Ogródek szreberowski, Cicha 3.(659

Radjo 3 lampowe jak nowe tanio na sprzedaż. Jasna 4, m. 3. (1281

Fortepian (1288 z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Kołłątaja 5—1.

Pianino czarne sprzedam. Wiadomość w filji pod „Pianino". (661

Autobus jak nowy tanio sprzedam. Adres Dziennik. (1279

Wózek dziecięcy sprzedam. Sw. Trójcy 8, m. 4. (1292

Maszynę do dzielenia bułek sprzedam. Ul. Farna 56, Koronowo. (1296

Motocykl na sprzedaż. Wiadomość Czarna Droga 1. (665

Radjo sprzedam, 110 volt, nowe lub zamienię na rower. Sniadeckich, 42—11, wejście z Sienkiewicza. (670

Urządzenie mechaniczne sprzedam. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (668

Radjo 3 lamp. sprzeda tanio. Ul. Pomorska 36, biuro. (1305

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Amphitrion" (Szczęście spada z nieba" premjera i nadprogram.
ADRIA: „Burza nad światem" i nadprogram.
APOLLO: „Poszukiwaczki złota" i „Na wagarach".
MARYSIEŃKA: „Skandale miljonerów" i „Pieśń zdobywa świat".
REWJA: „Władcy miljonów" i „Rozkoszni marynarze". Na scenie nowa rewja.
BAŁTYK: „Nocny Ekspress" i „Cesarskie łowy".

KUPNA

Dom kupię, wpłata 32 000, resztę ugoda. Of. filja „E. M." (595

Powóz kryty używany lecz w dobrym stanie kupi Państwowa Fabryka Dykt w Bydgoszczy, Fordońska 110, telefon 31-35. (1255

Maneż dobrym stanie kupię. Cmentarna 13. (1282

Transmisję 12 metrów 40 mm. ∅, 3 śrubsztaki mechaniczne, Sigmaszynę kupię zaraz. Oferty „Transmisja" do filji, (674

Kupię kiosk. Adres wskaże Dziennik. (664

NAUKA

Kreślarza technicznego kreślarki zawód uzyskasz, kończąc korespondencyjnie lub słuchowo roczne Kursy Kreśleń Technicznych Inż. Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Swiadectwa, opłata niska, niezamożnym ulgi, książki darmo. Programy wysyłamy darmo. 433

Budowniczego prawa i tytuł uzyskasz, ucząc się przy pomocy Inżynierów dyplomowanych. Nauka korespondencyjnie, opłaty niskie. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8 — Kursy Techniczne. Programy bezpłatnie po otrzymaniu znaczka pocztowego. (434

POSADY WOLNE

Ogrodnikowi starszemu kawalerowi dam posadę, utrzymanie, procent, za pożyczkę 1000 zł lub spółka nie wykluczona. Zgł. pod „Dobry fachowiec" do administracji. (1303

Ekspedjentka rzeźnicka do samodzielnego prowadzenia wszystkiego z własną pościelą potrzebna. Oferty z podaniem pensji, fotografją do filji Dziennika pod „Kawaler". (679

Potrzebny samotny do koni. Wesoła nr. 8. (1266

Uczciwa pracowita pokojowa potrzebna 1. II. Adres w Dzienniku. (646

Potrzebna fryzjerka zaraz. Sw. Trójcy 18. (1302

Dziewczynka 681 do dziecka i pomocy w domu potrzebna. Pomorska 3, m. 7a, między 3—4.

Uczeń piekarski potrzebny zaraz Gdańska 93. (671

Fryzjer (1271 ewentualuie młodszy ondulator od 3. II. potrzebny. Otrębowicz, Nakło.

Służąca uczciwa z gotowaniem potrzebna. Kujawska 114, skład. (1277

Dziewczynę chętną do pracy. Pomorska 21, Jadłodajnia. (680

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (57 szukasz? zadzwoń 1163.

Przystojna zgrabna panienka, poszukuje posady do bufetu z obsługą gości, lub kelnerki. Oferty filja Dziennika „Panienka". (663

DZIERŻAWY

Lokal handlowy front I ptr., lokal dla adwokata zaraz do wynajęcia. Rynek Marszałka Piłsudskiego 20, R. Stobiecki. (1124

Duży sklep z 2 oknami wyst., spichlerzem i przynależnościami, w których prowadzi się drogerję od 40 lat, uadający się także do każdego innego detal. i hurt. przeds., dobre położenie, Rynek, oraz 4 pokojowe mieszkanie, w Chojnicach (Pomorze), 15.000 mieszk. od 1. 4. 36 do wydzierżawienia. Zgłoszenia upr. K. Bessert, Warszawska 21. (1313

Wydzierżawię od 15. II. dwa pokoje, kuchnię nadające się na skład bławatów, rowerów lub kolonjalny w wiosce, dobrej okolicy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (1280

Lokal nadający się na biuro lub warsztat zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Hotel Pod Orłem. (669

Emerytowi wydzierżawię ładny ogród owocowo-warzywny z mieszkaniem i zabudowaniem, 16 km. od Bydgoszczy. Oferty „Zdrowe położenie". (1307



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1, 2, 3 pokojowe: kuch. Jana Kazimierza 8/1a

2 i 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 39/1.

4 pokojowe: mieszkanie z komfortem w nowym domu. Moniuszki 7.

5 pokojowe (673 komfortowe. Libelta 10.

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. 20 Stycznia nr. 16/5. (658

Pokój ładny, bardzo ciepły. Kościuszki 4–6. (672

Mały skromny pani. Cieszkowskiego 4. (667

Pokój (1294 frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3.

Umeblowany pokój. Paderewskiego 22, m. 1. (675

RÓŻNE

Licytacja. 25. I. 36. godz. 10, komornik Sądu Grodzkiego rewiru V, sprzedaje: rower, meble Łomżyńskich, ul. Długosza 14/11. Wierzyciel. (1291

Pies wilk zaginął. Odprowadzić Nakielska 6. (660

MATRYMONJALNE

Dla przyjaciela, lat 35, urzędnika kolej. 8 grupy szukam z braku znajomości żony, inteligentnej, łagodnej do lat 30, dla dobra gotówka pożądana. Zgł. z dołączeniem fotografji filja Dziennika „Pragnący szczęścia". (677

Kawaler właściciel majątku rolnego 300 mórg chełmińska ziemia wartości 150 tys., bez długu poszukuje panny w wieku od 18 do 26 lat z majątkiem 20 do 30 tys. zł. Kawaler do 35 lat z majątkiem nie mniej jak 40 tys. może się wżenić na majątek 500 mórg bez długu wartości 200 tys. zł. Zgłosz. z fotografją pod „Nr. 500 R." do Dziennika Bydgoskiego". (1278

Seperat posiada nieruchomość 6000 zł, poszukuje panny lub rozwódki celu matrymonjalnym, posiadającej 5.000 zł gotówki, która dopomoże zaprowadzić interes. Oferty Dzien. „Seperat lat 30". (1283

Kawaler starszy szuka znajomości pani, pana celem spędzenia razem wolnych wieczorów. Zgł. pod „Samotny". (1304

Siostry (1317 blondynka 23, szatynka 25 lat z lepszej rodziny, wyjdą zamąż za urzędników na lepszych stanowiskach. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Szczęście".

HUMOR AMERYKAŃSKI.



— To mój b. mąż. Wobec tego, że nie może płacić alimentów, musi je teraz odrobić.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.